

W 12 rocznicę powstania warszawskiego

Stolica złożyła hołd swym bohaterskim synom



Pierwsza zdobyta broń (oddział „Powieśle”).



Odprawa oddziału powstańczego.

CAF

Oświadczenie Molleta w sprawie nacjonalizacji Kanału Sueskiego

PARYŻ (PAP)

Premier Francji Guy Mollet oświadczył na przyjęciu dla prasy, iż rząd francuski postanowił energicznie zareagować na upaństwowienie Kanału Sueskiego przez rząd egipski. Francja zamierza przyłączyć się do akcji podjętej przez jej zachodnich sojuszników.

W swym przemówieniu utrzymanym w napaściowym tonie, Mollet oświadczył, że Zachód „jednolicie” przeciwstawi się polityce, którą określa jako „szantaż i brutalne powołanie porozumień”.

Mollet apelował o „solidarną postawę” Zachodu wobec państw Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Premier francuski pozwolił sobie na aluzję, że tezy zawarte w pracy Nasser’a „Filozofia Rewolucji” przypominają tezy „Mein Kampf”.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Mollet poruszył sprawę wyrażanych w Wielkiej Brytanii dążeń w kierunku zrewidowania programu „obronnego” NATO w związku ze zmianami w sytuacji międzynarodowej i rozwojem nowoczesnych rodzajów broni. Mollet oświadczył, że badania w tej mierze będą prowadzone w ramach NATO i decyzja będzie należała do tej organizacji, jak również do Unii Zachodnio-Europejskiej. Mollet dodał, że jest to „problem w równym stopniu — jeśli nie większym — polityczny, jak militarny”.

DULLES leci do Londynu

NOWY JORK (PAP).

31 lipca prezydent Eisenhower odbył przeszło godzinną rozmowę z sekretarzem stanu Dullesem. Po rozmowie tej przedstawiciel Białego Domu Snyder złożył oświadczenie, że „ze względu na powagę problemów dyskutowanych w Londynie przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Lloyd’a i ministra spraw zagranicznych Francji Pineau, prezydent Eisenhower polecił sekretarzowi stanu Dullesowi, aby wziął osobiście udział w tych rozmowach”.

Wycieczka Polaków z Francji

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przybyła 57-osobowa wycieczka Polaków z Francji. Rodacy z Francji przyjechali do kraju, aby odwiedzić swych bliskich.

WARSZAWA (PAP)

31 lipca rozpoczęły się obchody 12 rocznicy bohaterskich walk ludu stolicy na barykadach powstania warszawskiego.

Mieszkańcy stolicy wzięli tłumny udział w uroczystościach odsłonięcia tablic pamiątkowych w miejscach upamiętnionych szczególnie ważnymi akcjami bojowymi żołnierzy Polski podziemnej. Wiązki kwiatów złożono na grobach powstańców, przed pomnikami ku czci żołnierzy I Armii WP, spieszących z pomocą walczącej Warszawie i poległych w walkach o wyzwolenie stolicy żołnierzy Armii Radzieckiej.

NA MIEJSCU „AKCJI NA KUTSCHERĘ”

Aleje Ujazdowskie między ulicami Piękna a Chopina — miejsce, gdzie w 1944 roku 9-osobowa grupa AK-owskiego oddziału „Parasol” wykonała wyrok śmierci na inicjatorze egzekucji ulicznych, szefie bezpieczeństwa na dystrykt warszawski, hitlerowskim generale policji i SS — Kutscherze. Przy kamieniu pamiątkowym płonie znicz. Wartę honorową pełnią żołnierze Wojska Polskiego i byli bojownicy podziemia z białoczerwonymi opaskami. Wokół tłumi ludność. Wiele osób trzyma wiązki białych i czerwonych kwiatów.

Do kamienia z płytą pamiątkową podchodzą: I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — S. Staszewski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — J. Zarzycki oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Bojowników Polski podziemnej reprezentują byli członkowie Komendy Głównej AK, Komendy Gł. AL, przedstawiciele innych organizacji niepodległościowych, b. żołnierze Polskiej Armii Podziemnej, a wśród nich jedyny pozostały przy życiu uczestnik zamachu na Kutscherę — Michał Issajewicz — „Miś”, obecnie wicedyrektor Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawa-Południe. Obecne są rodziny uczestników wspaniałej akcji bojowej.

Krótkie przemówienie wygłosiła przewodnicząca Prezydium St. R. N. Janusz Zarzycki — jeden z wybitnych bojowników Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, uczestnik zamachu na „Café Club”. Mówi on między innymi:

— 1 lutego 1944 roku 9-osobowy oddział bojowy jednostki AK „Parasol” wykonał sprawiedliwy wyrok na kacie narodów — generale policji i SS Kutscherze.

Tutaj Kutscherze, katowi narodu czeskiego, duńskiego, ho-

Delegacja handlowa Burmy opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

31 lipca br. opuściła Polskę, udając się do Pragi, delegacja handlowa Burmy. Czterosobowej delegacji przewodniczył minister handlu i zaopatrzenia Burmy U-tin.

W czasie pobytu w Polsce delegacja omówiła z przedstawicielami ministerstwa handlu zagranicznego możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między Polską a Burmą. Delegacja burmańska w szczególności interesowała się zakupem w Polsce sprzętu inwestycyjnego oraz innych artykułów przemysłowych.

lenderskiego, serbskiego i polskiego została wreszcie z polskiej btoni wymierzona sprawiedliwość.

Wielka i tragiczna jest historia narodu polskiego. Szczególnie dramatyczna była ona w okresie minionej wojny. Wielkie klęski waliły się na nasz naród.

W AK niezależnie od teorii politycznych kierownictwa i jego taktycznej spekulacji, przystającą większość żołnierzy to byli ludzie pracy, to byli ludzie, którzy w swoim własnym przekonaniu nie bili się o interesy kapitalistów i obszarników. Oni chcieli się bić o niepodległość i gdzie i kiedy mogli, robili to z bohaterstwem i poświęceniem. Tak czynili wykonując wyrok na kata Kutscherę. Tak czynili występując z bronią 12 lat temu w powstaniu warszawskim. Czymś pamięć meżnych bojowników. Zacieramy stare linie podziału i stare krzywdy. Każdy kto w latach okupacji był patriotą, bił się z okupantem o wolność, każdy kto jest obecnie patriotą, bierze udział w budowie Ludowej Rzeczypospolitej, swą codzienną, uczciwą pracą walczą o nowe, sprawiedliwe, wolne, socjalistyczne państwo.

NA MIEJSCU „AKCJI NA LOKAL HITLEROWSKI”

Uroczysty przebieg miało odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu jednej z najbardziej uduchanych akcji odwetowych przeciwko hitlerowcom w Warszawie — ataku 7-osobowej grupy Gwardii Ludowej na hitlerowski lokal rozrywkowy w 1943 roku, podczas której zginęło i zostało rannych kilkudziesięciu gestapowców, policjantów i SS-manów.

W uroczystości biorą udział: I sekretarz KW PZPR — S. Staszewski, przewodniczący Prezyd. St. R. N. J. Zarzycki, przedstawiciele Zarządu Głównego ZBOWiD, przedstawiciele AL i AK — wśród nich jeden z trzech żyjących uczestników pamiątkowej akcji — Tadeusz Dąbrowski, dziś dyrektor Centralnego Zarządu Portów.

PAMIĘCI POLEGŁYCH

W przeddzień 12 rocznicy powstania warszawskiego zapłonęły znicze, zaciągnięte zostały warty honorowe WP oraz złożone wiązki przy płycie pamiątkowej Armii Ludowej na Krakowskim Przedmieściu, przy pomniku Bohaterów Getta, na cmentarzu wolskim, przy grobach powstańców i osób cywilnych, wymordowanych przez hitlerowców, przy płycie pamiątkowej na przyczółku czerwikowskim oraz na cmentarzu mauzoleum żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Warszawy.

Włoski statek transoceaniczny „Andrea Doria”, który zatonął niedawno na skutek zderzenia z morską tragedią od czasu zatonięcia transatlantyku „Titanic” w 1912 roku, spowodowała śmierć kilkudziesięciu pasażerów. Ponadto kilkaset osób odniosło rany.

Sledztwo celem wyjaśnienia przyczyn katastrofy prowadzą władze szwedzkie i włoskie. Fot. — CAF

Spotkanie E. Ochaba i Fr. Mazura z przedstawicielami Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP)

31 lipca br. I sekretarz KC PZPR Edward Ochab wraz z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem spotkali się z przedstawicielami prezydium CK Stronnictwa Demokratycznego w osobach: sekr. gen. CK SD Leona Chajna oraz członków prezydium CK SD — Jerzego Jodłowskiego, Zygmunta Moskwy i Jana Karola Wendego i poinformowali ich o przebiegu VII Plenum KC PZPR.

W rozmowie poruszono m. in. sprawy inteligencji, rzemiosła, Frontu Narodowego, pracy sejmiku oraz dalszego zacieśniania współpracy PZPR i SD.

Doniosłe odkrycia poznańskich archeologów

POZNAŃ (PAP)

Archeolodzy poznańscy prowadzą w bież. roku wyjątkowo dużo ciekawych prac badawczych. M. in. na ukończeniu są trwające od 3 lat prace wykopaliskowe w Łękach Małych pow. Kościan, gdzie znajduje się kilka kurhanów z lat 1700 — 1500 przed n. e. Są to prawdopodobnie groby książęce, z których jeden został zbadany w okresie dwudziestolecia, a trzy pozostałe zbadano po wojnie. Kurhany te zostały usypane z ziemi, a wnętrza ich wyłożone są kamieniem. Obok

głównych czterech grobów znajdują się tu jeszcze dwa groby boczne. W czasie badań znaleziono w nich wiele przedmiotów pochodzących z wczesnej epoki brązu, m. in. brązowe noże, szpile, naramienne, naki, naczyńka gliniane, ozdoby ze złota. Natrafiono też na szczątki krów, koni, owiec i świń.

Ostatnio na terenach nad dolną Wartą w okolicach Kostrzyna natrafiono na cmentarzysko liczące 17 grobów z młodziej epoki brązu, reprezentujące kulturę łużycką (900—700 p. n. e.).

Wzniesione zostały trwające od trzech lat badania starszych warstw osadniczych z okresu wczesnego średniowiecza (XIII wiek) w Międzyrzeczu (woj. zielonogórskie). Stale prowadzone są też badania w Bojanowie Starym (pow. Kościan), gdzie znajdowała się duża osada przedpiastowska z okresu wczesnego średniowiecza oraz w Urbanowie (pow. Nowy Tomyśl), gdzie znajduje się cmentarzysko z okresu młodszej epoki brązu. Odkryto tam grób, w którym znaleziono wiele naczyń brązowych. Podobne cmentarzysko odkryto w Cerekwicy (pow. Poznań).

Nowe mundurki szkolne

ŁÓDŹ (PAP)

Przemysł odzieżowy przystąpił do produkcji nowego wzoru mundurków szkolnych. Mundurki dla dziewcząt składają się z układanej spódniczki oraz luźnej bluzy z długim rękawem i dużym wycięciem, oraz przypinanego białego kołnierzyka. Dla chłopców przewidziane są spodnie długie, krótkie lub narsiarzkie w zależności od wieku i pory roku oraz wdzianko typu sportowego ze ściągaczami i krytym zapleciem. Mundurki wykonane będą z granatowej wełny. Modele ich zostały opracowane przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i zdobyły najwyższą notę na międzynarodowym konkursie odzieży.

Ponieważ poprzednio ustalone wzory mundurków nie przyjęły się, przemysł odzieżowy wyprodukuje tytułem próby stosunkowo niewielką ilość nowych mundurków. Jeśli spodoba się one młodym odbiorcom i ich rodzicom — będą produkowane masowo.

Drewno dla chłopów - bez biurokratycznej mitręgi

WARSZAWA (PAP)

Aby umożliwić gospodarstwu chłopskiemu nabycie drewna, potrzebnego do naprawy sprzętu i urządzeń gospodarskich, Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wydał zarządzenie, które zezwala wszystkim nadleśnictwom państwowym pozyskać na ten cel ponadplanowo ilość drewna użytkowego cienkiego z drzew liściastych i iglastych i rozprzedać je pomie-

drze chłopów. Drewno użytkowe cienkie będą mogli nabywać chłopcy w najbliższych nadleśnictwach i leśnictwach bezpośrednio, bez konieczności uzyskiwania zezwoleń i przydziałów.

Naród odzyskał swą własność

(API)

Decyzja rządu egipskiego o nacjonalizacji Międzynarodowego Towarzystwa Kanału Sueskiego jest silnym ciosem wymierzonym imperializmowi. Odtąd „wielka droga na Wschód” — jak nazywał Kanał Sueski Karol Marks — przestaje być źródłem fantastycznych zysków kapitalistycznego konsorcjum, a staje się własnością narodu egipskiego.

Stolice mocarstw zachodnich odczuły to boleśnie. Kurs brytyjskiego funta na giełdach światowych doznał od wielu lat największego załamania. Amerykańscy korespondenci donoszą z Londynu, że rząd brytyjski stoi w obliczu jednego z najpoważniejszych kryzysów po drugiej wojnie światowej. Prawicowa prasa francuska, zdając sobie sprawę z ogromnego wrażenia, jakie wywołał krok rządu egipskiego w krajach Afryki Północnej, nawołuje do „skupienia się za chodu wokół Francji”, która broni w Afryce wspólnych interesów. W kołach Kongresu amerykańskiego podkreśla się, że polityka Nassera stwarza poważną groźbę dla interesów USA na Bliskim Wschodzie.

Kanał Sueski, którego długość wynosi 160 km, był jedną z najważniejszych i najważniejszych arterii komunikacyjnych imperium brytyjskiego. Tędy szła najkrótsza droga do Indii i innych posiadłości brytyjskich na Dalekim

Wschodzie. Była ona krótsza od starego szlaku wokół Przylądka Dobrej Nadziei o 8 tys. km. Według danych statystycznych Towarzystwa Kanału Sueskiego transporty bliskowschodniej ropy stanowiły przeszło 2/3 ruchu okrętowego z południa na północ. Kanał Sueski wiąże bogate w ropy tereny Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Zatoeki Perskiej z rynkami Europy.

Dla twórców Paktu Bagdadzkiego ma on ważne strategiczne znaczenie. Znaczna głębokość (przeciętnie 11 m) i szerokość (60 m w największym punkcie), brak śluz, dobrze urządzone porty pozwalają w stosunkowo szybkim czasie przeprawić drogą wielkie okręty wojenne. Jego centralne położenie w systemie międzynarodowych szlaków morskich, na styku dróg lądowych wiążących z sobą kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu zwiększa jeszcze bardziej jego znaczenie strategiczne.

Budowa Kanału trwała 10 lat. Otwarcie nastąpiło dnia 17 listopada 1869 r. Koncesję na przekopanie tej drogi wodnej otrzymał od ówczesnego kedywa Ismaila Paszy inżynier francuski Ferdinand Lesseps. By uzyskać potrzebne fundusze założył on Towarzystwo Kanału Sueskiego z kapitałem 200 mln. fr. (500 mld. fr. dzisiejszych). Kapitał podzielono na 400 tys. akcji po 500 fr. Otrzymali je mniej więcej po połowie rząd francuski i kedyw. Ten wszelako wobec trudności finansowych sprzedał swoje akcje rządowi brytyjskiemu, który dzięki temu — posiadając 43 proc. akcji — zapewnił sobie największe wpływy w towarzystwie. Stany Zjednoczone stały się akcjonariuszem dopiero w r. 1948, odkupując część akcji od Włochów.

Zróżdło bajecznych dochodów Towarzystwa stanowiły wysoce stawki tranzytowe opłacane przez statki, które przepływały Kanałem. W roku 1955 wpływy towarzystwa z tego tytułu wynosiły 34.539 mln. fr. z czego rząd egipski otrzymał zaledwie 1.092 mln. fr. Czysty zysk za rok 1955 wynosił 10.822 mln. fr. z czego akcjonariusze otrzymali 7.600 mln., a rząd egipski 1.070 mln. franków.

Tak się przedstawia problem Kanału Sueskiego od strony historycznej.

nych faktów i aktualnego znaczenia. Perspektywa utraty watorów sueskich jest głównym tematem rozmów, toczonych w Londynie przez ministrów spraw zagranicznych Anglii i Francji Lloyd'a i Pineau oraz zastępcy amerykańskiego sekretarza stanu Murphy'ego.

Mocarstwa zachodnie zastosowały wobec Egiptu represje w postaci zablokowania aktywów w Anglii i we Francji. Rząd brytyjski zarządził zamrożenie egipskich kont w bankach angielskich. Lecz zgodnie z oświadczeniem egipskiego ministra handlu kroki tego rodzaju ugodzą jak bumerang w samych akcjonariuszy Towarzystwa, ponieważ Egipt nie wypłaci im odszkodowań. Odszkodowania te miały być wypłacone według ostatnich notowań akcji Towarzystwa na giełdzie paryskiej w dniu 26 VII. 56. Wartość ich wynosiła około 70 mln. funtów szterlingów. Rezerwy Towarzystwa określano na sumę 54 mln. funtów szterlingów. Tak więc po przejęciu tych rezerw Egipt musiałby wypłacić z własnych funduszy jedynie 16 mln. funtów, czyli mniej niż połowę dochodu, jaki przynosił Kanał Sueski rocznie.

Wiadomość o decyzji rządu egipskiego w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego spotkała się z gorącym przyjęciem w krajach arabskich. „Na ulicach Bejrutu nie ma prawie Araba, który by nie nazywał Nassera bohaterem” — pisze amerykańska agencja „Associated Press”. Nawet w Iraku, który jest członkiem Paktu Bagdadzkiego, koła polityczne aprobują krok rządu egipskiego.

Mocarstwa zachodnie usiłują przez kształcić wewnętrzna sprawę egipską w międzynarodową sprawę polityczną. Próbuje Egipt zastraszyć różnymi pogrozkami. Nie może to jednak w niczym zmienić faktu, że uczyniony został wielki krok na drodze zwycięskiej walki narodów o całkowite wyzwolenie się spod obcych wpływów.

Radford na Tajwanie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera podaje z Tajwanu, że przybył tam szef amerykańskiego sztabu generalnego, admirał Radford. Spotka się on z Ciang Kai-szekiem oraz członkami jego sztabu, jak również z przedstawicielami amerykańskich sił wojskowych na tej wyspie.

Przemysłowcy angielscy biją na alarm

LONDYN (PAP) „Brytyjska Izba Handlowa — pisze Agencja Reutera — stwierdziła, że konkurencja Niemiec zachodnich w dziedzinie eksportu jest dla Anglii groźna i domaga się w związku z tym od przemysłu brytyjskiego udoskonalenia produkcji na eksport oraz niezaniechania żadnej okazji do zawierania nowych transakcji handlowych.”

Agencja cytując następnie opublikowane w organie Izby Handlowej dane o rozwoju eksportu Niemiec zachodnich i W. Brytanii. W okresie od 1953 do 1955 roku eksport Niemiec zachodnich wzrósł o przeszło 40 procent. Udział eksportu zachodnio-niemieckiego w handlu światowym zwiększył się w tym okresie z 13,3 proc. do 15,6 proc. (licząc te dotychczas handlu ze strefą szterlingową). Szczególnie duża dysproporcja występuje w dziedzinie wzrostu eksportu pojazdów mechanicznych. W latach 1953—1955 Niemcy zachodnie podwoili eksport w tej dziedzinie, podczas gdy eksport W. Brytanii wzrósł tylko o 20 proc. W tym samym okresie zachodnio-niemiecki eksport statków zwiększył się o 73 proc. i w 1955 roku przekroczył już nieco poziom eksportu statków z W. Brytanii.

„Powietrzny motocykl”

MOSKWA (PAP) Zespół inżynierów pod kierownictwem N. Kamowa skonstruował helikopter — karzelek, któremu nadano nazwę „motocykl powietrzny”.

Smigłowiec jest tak mały, że już na wysokości 400—500 metrów wygląda jak ciemny punkcik. „Kierowca” takiego „motocykla powietrznego”, którego ciężar wynosi tylko 200 kg, nie ma wielkiego kłopotu z wyborem miejsca lądowania. Dzięki dętkom podwozia zastępującym normalne koła, smigłowiec może opuszczać się na powierzchnię wody, jak również lądować na płaskach lub mokradłach, a potrzebuje do tego terenu o powierzchni zaledwie 5—6 m². Zużycie paliwa wynosi 10—12 litrów na przebiecie drogi długości 100 km.

Helikopter — karzelek jest w stanie odbywać loty między drzewami w lesie, kluczowy wśród domów wielkich miast, wzbijać się na wysokość 2,5 km i zawisnąć kilka metrów nad ziemią. Smigłowiec daje się łatwo rozbić i składać. Smigłowiec wkrótce przekazany zostanie do seryjnej produkcji.

Rozmowy japońsko-radzieckie

MOSKWA (PAP)

Jak informuje agencja TASS, 31 lipca rozpoczęły się w Moskwie, w willi ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR rozmowy w sprawie normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Japonią. Wzniesienie tych rozmów (toczyły się one od 1 czerwca do jesieni 1955 roku) zostało zapowiedziane w komunikacie radziecko-japońskim z 14 maja br.

Na pierwszym posiedzeniu strony przedstawiły swe stanowisko wobec zagadnień dotyczących normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią.

Ministrowie Szeiłow i Szegimisu przedstawił poglądy stron na nie uzgodnione jeszcze artykuły projektu traktatu pokojowego, w tym na sprawę terytorialną. Odbyła się ponadto wymiana poglądów co do repatriacji obywateli japońskich, którzy odbywają karę. Uzgodniono, że następne posiedzenie odbędzie się 3 sierpnia br.



BONN. W Zatoce Lubeckiej wydobyta została dwuosobowa łódź podwodna B. hitlerowskiej marynarki wojennej. Komisja stwierdziła — jak donosi prasa — że łódź ta typu „Seehund” będzie się prawdopodobnie nadawała jeszcze do użytku. Została ona wydobyta z głębokości 25 metrów.

PARYŻ. Na Polach Elizejskich wystawiono pierwszy wagon metra na oponach. Ma on kursować na szynach drewnianych. (Ze względów bezpieczeństwa przewidziano jest trzecia szyna — metalowa). Nowy system spowoduje obniżkę kosztów produkcji i zapewni wagonom większą szybkość. Hałas w czasie jazdy ulegnie zmniejszeniu.

NEW YORK. W mieście Dumas (stan Texas) w rafinerii Shamrock McKee Plant eksplodował zbiornik z ropy naftowej. Plomienie objęły znaczną część zakładów. Według doniesień z ostatniej chwili, wskutek eksplozji zginęło 25 osób, a liczba rannych nie jest jeszcze ustalona.

Istnieje niebezpieczeństwo eksplozji około 40 dalszych zbiorników z ropy.

BONN. Do Düsseldorfu przybył były premier brytyjski W. Churchill, aby obejrzyć wyścigi konne. W wyścigach tych startuje jego własny koń.

HAGA. U wybrzeży Holandii zderzyły się dwa statki „Princes Beatrix” i „Mecklenburg”. 40 pasażerów zostało rannych, w tym część poważnie.

RZYM. W poniedziałek rano w północnych Włoszech rozpoczęły się manewry wojskowe z udziałem około 20 tys. żołnierzy. Manewry te połączone są z zastosowaniem „taktycznej broni atomowej” oraz z ćwiczeniami obrony antyatomowej. Żaden dziennikarz nie został dopuszczony do obsługi prasowej manewrów.

SZTOKHOLM. Szwedzki dziennik „Svenska Dagbladet” donosi, że największe w Szwecji stocznie „Kockums” w Malmö projektują znaczną rozbudowę urządzeń ze względu na zamierzone budowanie statków o napędzie atomowym.

Wokół decyzji rządu egipskiego

RZYM (PAP)

We wtorek odbyło się posiedzenie gabinetu włoskiego. Jak twierdzi korespondent agencji UP, tematem obrad była sprawa Kanału Sueskiego. Agencja podaje, że rząd włoski zamierza wystąpić z inicjatywą pośredniczenia w sporze między Egiptem a mocarstwami zachodnimi, powstałym po nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Jak podaje korespondent, po 6-godzinnym posiedzeniu rząd ogłosił oświadczenie wyrażające nadzieję, że „wolność żeglugi po Kanale Sueskim będzie utrzymana”.

LONDYN (PAP)

Rząd egipski skierował do rządów wszystkich państw notę w sprawie żeglugi po Kanale Sueskim. Rząd egipski stwierdza w notcie, że wolność żeglugi po Kanale Sueskim, zarówno dla statków handlowych, jak i okrętów wojennych, zarówno w okresie pokojowym, jak i w czasie wojny, będzie w pełni zachowana. Nota wskazuje, że rząd egipski będzie nadal respektował traktat podpisany w Konstantynopolu w 1888 r. ustalający wolność żeglugi po Kanale Sueskim, jak również porozumienie angielsko-egipskie z 1954 r. w tej samej sprawie.

Tekst powyższej noty został także doreczone sekretarzowi generalnemu ONZ D. Hammarskjöldowi.

PARYŻ (PAP)

W komentarzu swego londyńskiego korespondenta agencji Fran

ce Presse twierdzi, że w Londynie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, konferujący w sprawie Kanału Sueskiego, zamierzają wysunąć koncepcję stworzenia organu kontroli międzynarodowej nad Kanałem Sueskim. Etapem wiodącym do takiego umiędzynarodowienia Kanału byłoby zwołanie konferencji międzynarodowej.

Korespondent podaje, że istnieją trzy koncepcje związane ze zwolnieniem takiej konferencji: 1. konferencja ta odbyłaby się pod egidą narodów zjednoczonych; 2. udział w konferencji wzięłyby państwa — sygnatariusze konwencji w sprawie Kanału z 1888 r.; 3. zaproszono by na konferencję te państwa, które zainteresowane są bezpośrednio w korzystaniu z Kanału Sueskiego.

RZĄD EGIPSKI ZAPŁACI ODSZKODOWANIA AKCJONARIUSZOM

LONDYN (PAP)

Rzecznik kancelarii prezydenta Egiptu, Sabri oświadczył, iż rząd egipski wypłaci odszkodowanie akcjonariuszom Towarzystwa Kanału Sueskiego według ostatnich notowań na giełdzie paryskiej z 26 lipca. Odszkodowanie wypłacone zostanie w gotówce w walucie kraju akcjonariusza.

Sabri oznajmił, że od momentu upaństwowienia Towarzystwa statki uiszczają opłaty za przepływ przez Kanał w gotówce albo w cze kalch wystawianych na imię nowego zarządu Kanału w Londynie, Paryżu albo Kairze. Żaden statek nie odmówił zapłaty za przejazd.

USA BLOKUJĄ AKTYWA EGIPSKIE

NEW YORK (PAP)

Ministerstwo skarbu USA podało do wiadomości, że „chwilowo” zostają zablokowane na terenie całych Stanów Zjednoczonych wszystkie aktywa rządu egipskiego i Towarzystwa Kanału Sueskiego.

PROTEST przeciwko misji Radforda w Wietnamie Południowym

HANOI (PAP)

Naczelne dowództwo wietnamskiej armii ludowej wystosowało do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli oświadczenie protestacyjne przeciwko obecnej misji admirała Radforda w Wietnamie Południowym.

Oświadczenie stwierdza, że Radford przybył na inspekcję amerykańskich obiektów wojskowych w Wietnamie Południowym oraz zapoznał się z sytuacją w armii południowowietnamskiej. Poczynania Radforda są całkowicie sprzeczne z postanowieniami układu genewskiego oraz oświadczeniem delegata USA na konferencji genewskiej, który zapewniał wówczas, iż rząd USA powstrzyma się od użycia swoich sił zbrojnych w celu pogwałcenia porozumienia.

Naczelne dowództwo wietnamskiej armii ludowej domaga się aby Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli zastosowała odpowiednie środki, które zapobiegłyby nienaruszaniu porozumienia genewskiego w przyszłości.

„Święte krowy” na... Kujawach

BYDGOSZCZ (PAP)

W czasie prac wykopaliskowych na stanowisku wleokulturowym w Adolfinie na Kujawach natrafiono na szereg grobów oraz szczątków ceramiki z różnych epok, między innymi z epoki kamienia, brązu i żelaza. Niespodzianką dla archeologów było znalezienie obok szkieletów ludzkich szkieletów krow. Przy szkieletach zwierzęcych znajdowały się również naczynia ofiarne. Odkrycie to pozwala się domyślać, że w owym okresie były to w ówczesnym mieszkawców tych ziem przedmiotem kultu, podobnie jak to ma miejsce do dziś jeszcze w Indiach i innych krajach azjatyckich.

5000 ton kwarcu z „podniebnej” kopalni

WROCŁAW (PAP)

Dopiero w czerwcu stały się sniegi, pokrywające szczyt Białego Kamienia w Karkonoszach. Wtedy 65-osobowa załoga kopalni kwarcu, położonej u szczytu tej góry rozpocząć mogła eksploatację cennego surowca dla przemysłu hutniczego i ceramicznego. Górnicy z tej najwyższej położonej w kraju kopalni (1050 metrów nad poziomem morza), pracujący w trudnych warunkach, często w... chmurach owiewających szczyt góry, wydobyli 5000 ton kwarcu.

Z KRAJU

KONGRES ESPERANTYSTÓW

31 lipca br. opuściła Warszawę, udając się do Kopenhagi na 41 Światowy Kongres Esperantystów delegacja Związku Esperantystów w Polsce w składzie: Andrzej Rajski, prezes związku i mgr Izaak Dratwer, sekretarz generalny Związku Esperantystów w Polsce.

NOWE TYPY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

Załoga Dolnośląskiej Fabryki Mechanizmów Fortepianowych i Instrumentów Lutniczych, Jedynego w kraju zakładu, w którym na skalę przemysłową wykonywane są skrzypce, mandoliny, mandole i gitary, przygotowuje obecnie produkcję kilku nowych typów instrumentów.

M. in. rozpocznie ona seryjną produkcję skrzypiec orkiestrowych według modelu Guarneriego.

SZCZĘKA MAMUTA

Jeden z mieszkańców Dębicy woj. rzeszowskiej kąpiąc się w rzecze Wisłoczce natrafił na dnie na duży ostry przedmiot. Okazało się, że jest to niespotykanych rozmiarów szczeka zwierzęcia z dobrze zachowanymi zębami — klami. Jak wykazały wstępne oględziny i pomiary szczeka ta należała do mamuta żyjącego kilka tysięcy lat temu.

GRANITOWY TOR ŻUŻLOWY

W Rzeszowie zakończono pracę przy budowie nowego obiektu sportowego — toru żużlowego o nawierzchni granitowej, który jest pierwszym w kraju i trzecim w Europie, po Anglii i Szwecji, torrem, zbudowanym z tego materiału.

26 TOPIELCÓW

Od początku sezonu letniego do końca lipca br. na terenie gdańskiego wybrzeża utopiło się 26 osób.

Przyczyną tragicznych wypadków jest przeważnie nieostrożność lub wręcz ryzykanctwo, w którym celują młodzi ludzie.

Złóża ropy naftowej w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

29 ub. m. w Jugosławii, w pobliżu wsi Jeremenovce (Vojvodina) zostały oddane do próbnej eksploatacji złoża ropy naftowej, które mają dostarczyć do końca tego roku blisko 20 tys. ton ropy.

Jest to pierwszy rezultat 7-letnich poszukiwań przeprowadzanych na tych terenach.

Według przewidywań specjalistów, złoża mają dostarczyć w przyszłym roku około 50 tys. ton ropy.



Historyjka o walizach – pozornie nie typowa

Jacek Wołowski

W obronie nieznanego człowieka

Reportaż Jacka Wołowskiego przedrukujemy z numeru 180 dziennika „Życie Warszawy”

Po pokoju snują się wąskie smugi tytoniowego dymu. Przez mieszczące się na parterze okna widać przechodzących ludzi. Jest upalne popołudnie.

Za biurkiem zastępca kierownika wydziału Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu ze słuchawką przycisniętą do ucha słucha któregoś tam z kolei meldunku. Po twarzy raz po raz przechodzi mu mimowolny skurcz. Ten skurcz to dorobek czterech lat partyzantki i jedenasty lat pracy w milicji. Jedyny chyba dorobek tego jeszcze młodego, ubranego w podniszczony, szary garnitur mężczyzny.

Poza siedzącym za biurkiem i mną jest jeszcze w pokoju dwóch mężczyzn. Jeden młody z małymi wąsikami i jeden nieco starszy, średniego wzrostu, korpulentny o pełnej, pocziwej twarzy i bladych, błękitnych oczach.

Siedzący za biurkiem mruknął „dobrze”, odłożył słuchawkę i niecierpliwym ruchem wstał z fotela. Wszyscy patrzą nań ciekawie.

— Przyjdą obaj — mówi tamten. — Najpierw Szpak z Teofilem, a potem drugi. Szpak mówił Teofilowi, że wieczorem będzie poważna robota. Namawiał Teofila, żeby też wziął udział.

— Teofil chyba się zgodził — mruczy ten o bladych oczach.

Zastępca kierownika kiwa głową, a po twarzy znów przebiega młody skurcz.

— Zgodził się pod warunkiem, że Szpak dostarczy mu broni — robi przerwę, a potem dodaje — Szpak ma tylko swoje kopyto, ale ten drugi nosi stale przy sobie dwa, a poza tym w czasie zajść w Poznaniu ukradł automat. Teofil ma dostać automat, bo tamten posługuje się tylko kopytami. Strzela z prawej i lewej ręki.

— Ładnie — mruczy z niechęcią ten korpulentny, a młodszy w jasnym ubraniu kręci głową.

— Jakże mu mogą dać automat. Przecież pod marynarkę nie schowa — chyba mu dadzą jakiś płaszcz.

Zastępca kierownika chodzi wielkimi krokami po pokoju.

— Nie wiem — gestem pełnym irytacji wzrusza ramionami — Szpak przez cały dzień trzymał Teofila u siebie — wy-

jaśnia. — Dopiero teraz udało się chłopakowi wyrwać na chwilę, niby żeby przeprosić dziewczynę, która miała na niego czekać. Dopadł telefonu, powiedział co i jak, i już musiał wrócić.

Siedzę tu od południa, więc już wiem mniej więcej o co chodzi. Teofil, pracownik Komendy Wojewódzkiej, spotkał wczoraj na dworcu Szpaka, karana go już wielokrotnie za napady rabunkowe, bandyty, który w czasie zajść poznańskich uciekł z więzienia. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że Szpak w czasie owych zajść zaopatrzył się w broń, a był zbyt rutynowanym przestępcą, by bez wyraźnej potrzeby broń nosił przy sobie, Teofil zrezygnował na razie z aresztowania go. Przede wszystkim chodziło o broń, nie o człowieka. Teofil, gdy Szpak poszedł do bufetu, zatelefonował do Komendy prosząc o przysłanie jednej z pracownic. Przysłała młoda, ładna dziewczyna, która pokręciła się trochę po dworcu, a potem stanęła obok Szpaka i wkrótce zawarła z nim znajomość. Tymczasem Teofil, młody niski blondynek (widziałem go później), poszedł do Komendy Wojewódzkiej, gdzie zostawił rewolwer — miał je w pochwach przy szelkach — by w razie czego posiadaną broń nie spłoszyć bandyty, i wrócił na dworzec. Pracownica Komendy dojrzała go, jąta nań kiwać, a gdy ociągając się poszedł przedstawiła go Szpakowi jako swojego przyjaciela. Stąd znajomość. Potem dziewczyna ulotniła się a Teofil ze Szpakiem włożyli się przez całą noc, a nad ranem poszli do meliny Szpaka. Tu Szpak pokazał Teofilowi swoje „kopyto” — wielką, ciężką dziewiątkę zgrabioną w czasie zajść w Poznaniu. Teofil najwinnie chciał ją obejrzeć, lecz Szpak równie naiwnie przytknął mu łufę do brzucha mówiąc żartobliwie, że on ciekawych lubi wyprawiać na tamten świat. Wydaje się, że gdyby Teofil choć odrobinę się zmieształ, byłoby po nim. Lecz Teofil uśmieł się szczerze z całego incydentu i na tym rzecz się skończyła. Potem już przesiedzieli tak we dwójkę przez cały dzień i Szpak polubił widać Teofila, bo nie tylko zwierzył mu się z planowanego wraz ze współnikiem (którego nazywał „małym”) napadu, lecz już go namawiał, by sam wziął w nim udział.

Zmierzcha. W pokoju szaro od dymu. Grubas o bladych oczach przysiadł się do mnie i użala, że właśnie dziś znowa miała zrobić na kolację pierogi z wiśniami, a potem mieli iść do kina. Oczywiście znowa kupił bilety — on by o tym nie pomyślał. Znowa, jak wyjaśniał z dumą, jest brakiem w Zakładach Naprawczych Parowozów. Bardzo odpowiedzialne stanowisko. Młody człowiek z wąsikami wyciągnął z futerału przy szelkach rewolwer, rozładował go i teraz starannie przeciera łufę. Zastępca kierownika chodzi jak automat po pokoju, raz po raz spoglądając na zegarek. Telefon. Telefonuje pracownica Komendy, która od paru godzin obserwuje bramę domu, gdzie mieści się melina Szpaka.

— Wyszli — w głosie zastępcy kierownika brzmi nuta ulgi. Bierze jakiś kawałek papieru i pośpiesznie rysuje plan sytuacyjny. Widać tu jest Stary Rynek, a tu Plac Młodej Gwardii (*). Tu skwer, tu budka telefoniczna, dalej ustępy, potem trawnik, a za trawnikiem mur, pod którym stoją ławki. Przy tych ławkach Szpak umówił się z „małym”. Szpak jest trochę podпиты, więc będzie agresywny. W każdym razie rzecz trzeba załatwić bez strzału. Na placu o tej porze jest dużo ludzi i w razie strzelaniny nie dać Boże, co może być. Potem zastępca wyjaśnia, gdzie kto ma się znajdować. Widać ten młody z wąsikami powinien stanąć przy

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

*) Autor zapewne pomylił plac Młodej Gwardii z placem Wiosny Ludów. Jak wynika z opisanych w reportażu szczegółów, akcja reportażu toczyła się na placu Wiosny Ludów oraz na ulicy Szkolnej. (Red.)

Było to na początku sierpnia 1955 roku. Na skutek zażalenia jednego z klientów Państwowa Inspekcja Handlowa w Poznaniu przeprowadziła inspekcję w sklepie MHD nr. 68 — Gallux przy Placu Wolności. W wyniku inspekcji zakwestionowano identyczne walizy o różnych cenach. Zabezpieczono 14 waliz po 1.200 zł i 20 waliz po 1.080. Identyczność jednych i drugich nie budziła wątpliwości. Ponieważ producentem okazała się Spółdzielnia Pracy Rymarzy i Siodlarzy „Rozwój” w Warszawie — sprawę przekazano do zbadania PIH w Warszawie.

Próby wykretów

Po niedługim czasie nadeszła z Warszawy odpowiedź wyjaśniająca, że walizy droższe są innego gatunku, że m. in. mają inne zamki itp. Poznańscy inspektorzy nie dali jednak temu wyjaśnieniu wiary — podobieństwo było zbyt oczywiste — i przekazali walizy biegłemu. Ten stwierdził niezbicie, że walizy droższe i tańsze są wykonane tak samo, że surowiec, części uzupełniające (również zamki) są takie same, i że wobec tego różnice w cenie są niczym nie uzasadnione.

Tedy zapakowano dwie rzeczy równo walizy i wraz z opinią biegłego przesłano jako dowody rzeczowe do Warszawy do ponownego rozpatrzenia sprawy.

Blizsze, bardziej dokładne zbadanie wyjaśniło sprawę. Otóż wspomniana spółdzielnia „Rozwój” zwróciła się swego czasu do Państwowej Komisji Cen o zatwierdzenie kalkulacji na walizy w cenie 1.344,52 zł. PKC zatwierdziła cenę 1200 zł i po tej cenie spółdzielnia walizy produkowała i sprzedawała.

Kiedy w kwietniu 1955 nastąpiła obniżka cen, wyprodukowane dotąd walizy przeceniono na 1080 zł (obniżka o 10%) i po takiej cenie miała spółdzielnia dostarczać dalszych waliz tego typu.

„Rozwój” protestuje

Spółdzielnia na to założyła protest i przedstawiła Państwowej Komisji Cen ponownie kalkulację, tym razem na sumę 1.343,01 zł PKC rozpatrzyła kalkulację, uwzględniła 10-procentową obniżkę i zatwierdziła cenę na... 1.200 zł. Wydawaloby się — sprawa skończona. PKC locuta, causa finita...

Alisi w sprzedaży znalazły się w tej sytuacji te same walizy o podwójnej cenie: te droższe z nowej produkcji i te tańsze z przeceny.

Dalszy tok już znamy. Klient zawiadamia PIH i zaczyna się chryja. Wszystko to trwa prawie rok, bo dopiero w czerwcu 1956 Główny Inspektor PIH zawiadomił, że PKC anulowała drugą cenę (a więc 1200 zł) i poleciła spółdzielni „Rozwój” przedstawić do 1 lipca... nową kalkulację (po co? — M. S.).

Oto, jak przebiega obniżka ceny jednego tylko artykułu — oto jak sprytnie machinacje „uspołecznionych” kombinatorów sprawdziły rezultaty obniżki do zera.

Mydlane, czyli

„specjalne” metody

Inspektorzy PIH mają na to dowody, a szerokie masy ludzi pracy przekonują się o tym w codziennym doświadczeniu, że podobne kombinacje, jak z walizkami, nie należą bynajmniej do odosobnionych.

Pisze do nas czytelniczka Wanda Karska z Poznania: „Nie wiem, gdzie się zwrócić, ale może ty, Re-

Ciekawostki rolnicze

DIKOTEX NISZCZY CHWASTY W Czechosłowacji zastosowano na wielką skalę zwalczanie chwastów na plantacjach lnu nowym środkiem chemicznym zwanym „Dikotex”. Wyniki były dobre. Użytko zwiększenie plonów lnu i znaczna oszczędność pracy. W porównaniu z plantacjami nie opryskiwanymi „Dikotexem” wydajność wzrosła o 5 q słomy i 2 q nasion z hektara. Ręczne opielanie 1 hektara lnu wymagało 250 godzin pracy, przy opryskiwaniu nowym preparatem chemicznym zaledwie 48 godzin. Koszty zmniejszyły się więc 5-krotnie.

CIEKAWA ROSLINA Przed kilku laty odkryto w Meksyku roślinę o specjalnych właściwościach. Można ją zjeść od liści do korzeni. W języku krajowców nazywa się ona „Chayotte”. Owoc tej uniwersalnej rośliny mają smak gruszek, młode, delikatne łodygi przypominają smakiem szpinak, liście jada się jako sałatę. Korzenie mają smak ziemniaków, a pędy nasienne krajowcy jedzą tak jak my szparagi. Ponadto kwiaty „Chayotte” odznaczają się nadzwyczajnym pięknem formy i barw.

me artykuły produkują różne wytwórnie.

A więc znajdziecie w sklepach te same cukierki owocowe, nadziewane, zawijane (taka długa nazwa) po 20,65 zł za kg z wytwórni gdańskiej „Lechia”, po 20,90 zł z poznańskiej spółdzielni „Zjednoczenie” i po 18,20 z krakowskiego „Wawelu”.

Cukierki młode nadziewane są w cenach 22,75 i 18,80 zł; raczki nadziewane po 21,10, 20,30 zł i 18,80 zł za kg.

Takich „cukierkowych” historii jest wiele.

W świecie wódek znajdziecie podobnych dziwolągów z cenami również wiele. Słodka wiśniówka 40% z Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych kosztuje 64,30 zł za 0,75 l, a z wytwórni śląskiej w Bielsku-Kamienicy — 56,70 zł. Ratafia tych dwóch wytwórni też ma różne ceny: 64,30 i 61,20 zł.

Przy galanterijnych drobiazgach galimatias cen jest może największy. Lusterko z widokiem PDT na odwrocie kosztuje 4,50 zł, tej samej wielkości i jakości lusterko z widokiem Collegium Minus kosztuje już 7,50 zł.

Guziki-perelki, tak poszukiwane przez panie, kosztują 1,25 zł za sztukę z produkcji państwowej i 2,20 zł z produkcji spółdzielczej.

Tak wyglądają różnice w cenach oficjalnie różnych.

A ile jest wypadków, że nieuczciwi sprzedawcy sami

Zwiększenie asortymentów... cen

Są jednak wypadki trudniejsze, zwłaszcza gdy te sa-



W 30 rocznicę śmierci Jana Kasprzowicza odbyła się pod protektorem Ministerstwa Kultury i Sztuki uroczysta inauguracja Roku Kasprzowiczowskiego w Zakopanem. Na Harendzie, gdzie znakomity poeta spędził ostatnie dwa lata życia i gdzie został pochowany, zgromadzili się liczni goście i okoliczni mieszkańcy.

CAF — Fot. Olszewski

Lorenzo Farenada

BIALI NA MARTYNICE (XIV)

Martynika, w lipcu.

Było to w dwie godziny po wyładowaniu w Fort-de-France. Znajdując się na placu targowym dostrzegłem tam piękna dziewczynę, z koszem pełnym jarzyn: czosnku, marchwi, cebuli... Spróbowałem ją sfotografować, lecz ona zakryła twarz. Wreszcie powiedziałem jej, że przyjechałem aż z Rzymu, że interesuję się filmem — i dziewczyna wreszcie zdecydowała się. Podziękowałem jej i zamierzałem odejść, gdy nagle zatrzymał mnie jakiś głos:

— Proszę pana, proszę na chwilę.

Człowiek, który mnie przywołał, był ubrany w zniszczony, granatowy kombinezon i nosił na głowie beret. Nagle odwrócił się do mnie i powiedział bez wstępu:

— Jestem marynarzem francuskim! Daj mi 200 franków!

Popatrzyłem na niego przez chwilę. Miał niegdyś, zjeżony zarost i błyszczące oczy. Dalem mu 100 franków, a on podziękował i poszedł, aby znowu napić się rumu...

Drugim białym, którego poznałem na Martynice, był agent towarzystwa nawigacyjnego, który przedstawił mi na wszystkim, to znaczy oczywiście wszystkim białym. Pomiedzy nimi było także kilku Békés, czyli wielkich właścicieli ziemskich.

Békés są Kreolami, czyli białymi czystej krwi potomkami dawnych kolonistów, przybyłych tu przed dwoma lub trzema wiekami. Mieszkają w domach, które można by nazwać pałacami Békés, u którego gościłem przez dwie godziny, przyjaźnił mi się feudałny władca w saloniku z XVIII wieku. Po częstostawie mnie doskonałym mrożonym rumem, wygłosił następującą przemowę:

— A więc pan przyjechał, aby obejrzeć naszą Martynikę? Bravo, doskonałe pan zrobił. Szkoda tylko, że przebył pan tyle tysięcy kilometrów, kiedy tu nie ma już do obejrzienia nic dobrego! Kto wie, drogi panie, na czym się to wszystko skończy! Pan przybywa z Europy i zna się na tych sprawach, więc niech mi pan powie, czy są gdzieś ludzie, którym by się tak nie chciało praco-

wać, jak Murzynom na Martynice? Dobrze mówił mój przyjaciel z Paryża, tu robotnicy spędzają prawie cały czas na odpoczynkach! A niech mi pan wierzy, że odkąd zostali jeszcze obywatelami francuskimi (bo tu doszło już do tego!) — trudno po prostu z nimi wytrzymać! A kto za to płaci? My, drogi panie, właśnie my!

Mój gospodarz był bardzo uprzejmy, ale mówił bez przerwy tylko on. Lecz z drugiej strony — ja nie mogłbym nawet powiedzieć mu nie takiego, o czym by sam już bardzo dobrze nie wiedział. Chyba tylko jedno — że tacy jak on dają w tym kraju najemnikom pracę przez sto dni rocznie. A więc przez resztę czasu muszą oni odpoczywać.

Byłem wczoraj na poczte, gdzie nadałem poleconym listem swoją korespondencję. Kiedy wychodziłem, jakaś młoda kobieta zapytała mnie, gdzie mieści się dyrekcja. Powiedziała mi, że sama jest już na Martynice od dwóch lat, ale pracuje w François, miasteczku leżącym w nnej części wyspy. Jest nauczycielką. Mówi głosem, w którym czuje się wielkie przygnębienie.

— Proszę pana, ja od przyszłego roku wracam do Francji... Przyjechałem tu z takim entuzjazmem, że nawet bym nie uwierzył! Przyjechałem, aby im pomagać, aby żyć wśród nich — jak jedna z nich! Ale to niemożliwe! Oni nie chcą! Ciągłe są tacy nieufni! Nie wierzą mi! Pomiedzy sobą są szczerzy — a przede mną kłami! Bawią się tym, że mnie oszukują!

Rozumiem teraz, dlaczego zwróciła się po informację właśnie do mnie. Jest naprawdę rozczulona, więc aby odwrócić rozmowę, pytam, czy zdołała się nauczyć dziwacznych nazw, stanowiącego mieszaninę słów francuskich, angielskich i hiszpańskich, którym mówi się na Antylach francuskich. Odpowiada mi, niemal że obrażona tym pytaniem, że przyjechała tu po to, aby uczyć dzieci francuskiego. Żegna mnie i odchodzi pospiesznie, rozglądając się dokoła jakby z lękiem. To

dzielną i dobrą dziewczyną — ale w duszy jej tkwi jeszcze poczucie wyższości. A Murzyni są na to uczuleni, niby mechanizmy radarowe i orientują się od razu, czy mają przed sobą kogoś, kto traktuje ich jak równych sobie, czy też w najskrytszych choćby zakamarkach duszy ukrywa jeszcze bicz dawnych panów...

Dziś po południu natomiast odwiedziłem pewnego pułkownika w stanie spoczynku. Przesłużył 30 lat w wojsku kolonialnym i teraz cieszy się zasłużonym odpoczynkiem, zarządzając przy tym swoją małą fabryczką rumu.

— Przyjacielu — powiedział, poczęstowawszy mnie zwykłą szklaneczką rumu, od którego tutaj nie można się wymówić — pan z pewnością zrozumiał doskonale wszystko, co się dzieje na Martynice! Ale może ja, który się tu urodziłem, będę mógł powiedzieć panu coś takiego, czego pan nie zdołał zobaczyć.

Pułkownik Lacotre jest zaprzysięgłym wrogiem Békés i pod tym względem — trudno mu nie przyznać racji. Kłopot zaczyna się później, gdy mówi mi, że wszystkie nieszczęścia wyspy płyną z polityki. A przez to słowo rozumie jedynie komunistów.

Pułkownikowi Lacotre nie podoba się także departamentalizacja. Twierdzi on, że system kolonialny ma wiele dobrych stron. Wówczas zapytuję go o zlenakca, czy sam uważa się za obywatela Francji, czy Martyniki?

— Obywatela Martyniki, bardziej są Francuzami niż obywatelami Francji, mój panie! — odpowiada niemal z wściekłością pułkownik. A wówczas ja ośmielam się zauważyć, że w takim razie również i najemnicy, którzy głoszą na komunistów, są bardziej Francuzami niż Francuzi. Odpowiada, że tak, ale poprawia się zaraz, dodając: „Ci nie pojmują nawet, co to znaczy Francja!”

Pułkownik Lacotre nie jest białym. Ale najemnicy z Martyniki stanowią w jego pojęciu rasę niższą od niego...



Schillerowska „Intrzygi i miłość” na deskach Państwowego Teatru w Zielonej Górze. Na zdjęciu: Stanisław Cynarski w roli prezydenta v. Waltera (z prawej) oraz Zdzisław Gizejewski jako marszałek dworu von Kalb. Sztukę reżyserował Zbigniew Koczanowicz. Fot.: Z. Mozer

Schiller w Zielonej Górze

„Wer den Dichter will verstehen
Muss in Dichters Lande gehen“

„Po raz pierwszy teatr nasz sięgnął do dorobku niemieckiej literatury dramatycznej. Po raz pierwszy na zielonogórską scenę wchodzi bohaterowie Fryderyka Schillera — czytamy w programie do „Intrzygi i miłości”, nowej premiery Państwowego Teatru Ziemi Lubuskiej.

To „po raz pierwszy” jeszcze niejednokrotnie będziemy czytać w programach tego teatru. Teatr zielonogórski jest bowiem jednym z najmłodszych w Polsce. Proces wychowywania publiczności teatralnej dopiero się rozpoczął. Widz zielonogórski — to widz w swej masie jeszcze surowy, który reaguje wprawdzie bardzo żywo i bezpośrednio, ale nie zawsze daje sobie radę z konwencją sceny, z prawami dramatu czy komedii. Stąd też zespół zielonogórski ma do spełnienia zadanie o wiele trudniejsze niż inne teatry, pracujące w ośrodkach o długoletniej tradycji, z publicznością teatralnie dojrzałą.

Trzeba tu podkreślić, że te nielatwe zadania Teatr w Zielonej Górze realizuje z pochwały godną ambicją, bez ulgowej taryfy wobec widowni — mimo że zespołowi wypadła przygotowywać premiery częściej niż gdzie indziej, mimo że nieliczna obsada musi opracowywać dwie, a nawet trzy sztuki jednocześnie. Dziesięć tytułów w sezonie — to nie bagatel! Trudno więc dziwić się, że natychmiast po premierze „Intrzygi i miłości” (25.VII.) odbyła się próba nowej sztuki — Olszakowskiego „Mgławicy Andromedy”.

„Das bürgerliche Trauerspiel” (wahaliśmy się tłumaczyć to na „tragamię mieszczańską”), pełna romantycznego buntu tragedia Schillera została przygotowana w Zielonej Górze bardzo starannie. Teatr nawiązał współpracę artystyczną z teatrem w Doebeln w NRD, przedstawienie „Intrzygi” przygotowywano przy wydatnej pomocy artystów niemieckich. Teatr w Doebeln nadesłał ob-

U źródeł powstawania tzw. „trupów gospodarczych” w rolnictwie

Późną jesienią 1950 roku miałem kilka interesujących rozmów z młodym, wybitnym ekonomistą poznańskim. Ponieważ nieźle znam wieś wielkopolską, przeto rozmowy nasze dotyczyły przeważnie polityki rolnej, położenia ekonomicznego gospodarstw chłopskich w ogóle, a tak zwanych gospodarstw kułackich w szczególności.

Muszę zaznaczyć, że poglądy nasze na te sprawy były krańcowo różne. Reprezentowałem wówczas pogląd, że małe i średnie gospodarstwa stoją dobrze, natomiast większe zaczęły ekonomicznie upadać. Wyrażałem przy tym obawę o dalszy rozwój produkcji towarowej wielkopolskiego rolnictwa. Wiadomo było, że tych 15 tys. gospodarstw kułackich w woj. poznańskim daje mniej więcej jedną trzecią część całej produkcji przeznaczanej do sprzedaży. Upadek tych gospodarstw musi wpłynąć ujemnie na zaopatrzenie kraju.

Upadek zaś zaczął się na skutek tego, że wykresiliśmy tak zwane kułackie gospodarstwa z planów zaopatrzenia wsi. Nie było dla nich materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, maszyn, kredytów itd. Nie uwzględniliśmy tych gospodarstw w tak korzystnych dla rolnictwa planach kontraktacji roślinnej i hodowlanej. Gdy do tego dodamy odpływ siły roboczej ze wsi, co najbardziej odczuły właściciele gospodarstw większe oraz nie zawsze słuszną stosowaną progresję w podatkach i obowiązkowych dostawach ziemio- i zwierzęcych, będziemy mieli zespół przyczyn powodujących początki upadku ekonomicznego i zmniejszania się zdolności produkcyjnych tego typu gospodarstw rolnych.

Ekonomista twierdził natomiast, że jest to polityka ograniczania, za którą musi pójść jak najprędzej polityka likwidacji kułactwa jako klasy bez względu na skutki ekonomiczne, że to jest polityka jedynie słuszną, zgodną z założeniami socjalizmu i dyktatury proletariatu!

Rozeszliśmy się wtedy poróżnieni. Każdy pozostał przy swojej tezie. I przyznam się, że po tych rozmowach zwątpiłem nieco w moje rozumowanie.

Tak przecież jak mój antagonistę myślała i działała wówczas większość działaczy terenowych w woj. poznańskim. Takie nastawienie było podłożem wielu wypaczeń i łamania prawa w tej dziedzinie, było przyczyną uciążliwych zamorskich, dobrze gospodarujących chłopów z kułakami, nieprzyjmowania większych gospodarzy do spółdzielni produkcyjnych. W tym nastawieniu trzeba się także doszukiwać przyczyn stosowania z żelazną konsekwencją różnego typu innych posunięć pozaekonomicznych, które uderzały w owego gospodarza, nie pozwalając mu na utrzymanie gospodarstwa na do-

nice są znane od dawna, nie znajdowały one wyrazu w naszej polityce rolnej. Trudniejszy do ukrycia charakter gospodarstwa kułackiego w woj. poznańskim łatwo śledzić uwagę władz terenowych. Władze te, opierając się na błędnej teorii zaostrzenia się walki klasowej na wsi, zępowali ograniczanie kułactwa likwidacją poszczególnych gospodarstw kułackich.

Toteż powołując się na badania i wnioski Instytutu Ekonomiki Rolnej mgr B. Gałęski pisze w „Trybunie Ludu”:

„Ten stan rzeczy w rejonie kłucowym dla produkcji rolnej kraju wpłynął oczywiście na naszą obecną sytuację ekonomiczną. To, że dziś jeszcze nie możemy dać sobie rady z zagospodarowaniem odłogów i ziemi porzuconej, to nie symy importować tak ogromne ilości zboża — jest między innymi skutkiem załamania się części gospodarstw kułackich w woj. poznańskim i bydgoskim, a więc w województwach stanowiących spichlerz Polski”.

O przyczynach tego załamania wspominałem wyżej. Tu pragnę jeszcze dodać, że wszelkie awanturnicze praktyki, prowadzące do dewastacji większych czy kułackich gospodarstw nie były nigdy przyjmowane na wsi z uznaniem. Przeciwnie, zrażały do nas chłopstwo średniorolne, wywoływały nastroje solidaryzmu i naruszały w pewnym sensie sojuszy robotniczo-chłopski. Toteż „Trybuna Ludu” w konkluzji domaga się:

„Ci, którzy naruszają prawo- rządność głosząc „urzędowo” nieważność kułaka, powinni być w swej gorliwości stanowczo ukro- ceni. Trzeba dać możność zestr- enienia się tym kułakom, którzy nie są w stanie zagospodarować posiadanej ziemi lub pragną rzeczywiście podzielić gospodarstwo pomiędzy dorosłe dzieci. Biurokr- atyczne utrudnienia nie tu nie po- prawiają, tylko przynoszą wiele szkód ekonomicznych i politycz- nych. W stosunku do lojalnego ku- laka, pozytywnie ocenianego przez wieś, trzeba znieść sztywny prze- pis nie pozwalający mu wstępować do spółdzielni produkcyjnych.”

Nie tu nie potrzeba dodawać, chyba tylko to, że tak samo po- stawiał sprawę I sekretarz KC PZPR Edward Ochab w prze- mówieniu na VII Plenum i że w niektórych powiatach naszego województwa (Środa, Gniezno, Szamotuły) władze terenowe posły już po tej linii i to z do- brymi skutkami.

Coraz więcej ludzi rozumie, że sytuacja rolnictwa nie po- zwala dziś na utrzymywanie ziemi słabo zagospodarowanej, że potrzebne jest uzdrowienie atmosfery politycznej na wsi.

K. JAŹWIECKI

Bądźmy wzajemnie wyrozumiali...

— Wiesz Stefku, nie mogę zroz- mieć Marysi. Na takie głupstwa wy- daje tyle pieniędzy, wcale nie my- śli o oszczędzaniu. Mogę Ci tylko tyle powiedzieć, że żal mi jej na- ręczonego...

— Czy nie słyszysz, Zosiu, jak pięknie żabki kumkają!

— Słysz, Stefku, ale jak już mō- wiłam, żal mi jej naręczonego...

„Kwak, kwak” — powiedział Ste- fek, położył rękę na ramieniu Zo- si i zwrócił się do niej w takich mniej więcej słowach: „Popatr- tylko kochana na niebo, na piękne obłoczki płynące po błękitach. Czy nie chciałabyś mi coś ciekawszego opowiedzieć? Wiesz dobrze, że nie- bardzo interesują mnie... ploteczki, szczególnie, gdy jesteśmy ze sobą



sami!... Tylko nie marszcz noska! Przecież możemy sobie wszystko powiedzieć, prawda? Boję się, ko- chana, abyś nie stała się przypad- kiem maleńką plotkareczką... Ocy- wiście, na pewno tak nie będzie. Nie wiesz nawet, co koledzy gadają na temat kobiet! Jeden z nich tak mówił wczoraj: „Kto by po- myślał, dziewczyna wygląda na- wet na morową, dopóki nie otw- rzy usteczek...”, a potem to chcia- łoby się od niej wiać! Myśli tylko o pięknych strojach i plecach co jej siła do ust przyniesie...”

Aż do tego miejsca cała historia jest w pełni prawdziwa. Lecz po- słuchajcie, co teraz nastąpiło: Zo- sia mroczyła się przez chwilę, póź- niej przytuliła się mocno do ramię- na Stefka i szepnęła cicho: „Masz- racie, Stefku, będę musiała więcej uważać na swój języczek, gdyż mo- głabym stać się, mimo wszystko... plotkarką!”. I uśmiechnęła się słod- ko...

(Ciąg dalszy ze str. 3)

budce telefonicznej i flirtować z pracownicą Komendy, która tam będzie. Korpułentny jęgo- mość o białych oczach ma przę- gładającą chodnik od jezdn i czytać gazetę. On sam będzie się kręcił koło ławek udając trochę zalanego.

— A wy, redaktorze — koń- czy zastępca patrząc na mnie nie wiedząc czemu niechętnie — wlećcie w jaką bramę i przy- patrujcie się stamtąd wszyst- kiemu. Ponieważ zawsze wolę być w towarzystwie niż sam, o- świadcza, że przysięga na po- ręczy obok tego tegiego i gdy tamten przekłada sobie wielki rewolwer z kieszeni spodni do wewnętrznej kieszeni marynar- ki, ja przekładam krople na serce (niestety muszę ich cza- sam używać) do górnej kieszon- ki wiatrówki.

— Więc jedziemy — mówi zastępca. Na dziedzińcu jeden samochód. Oczywiście gazik. Wszyscy się krzywią. Gazik z czterema cywilami zawsze zwraca uwagę, a pomimo licz- nych artykułów, zapewnien, o- bietnic i oświadczeń, nasza mi- licja pod względem wyposażenia technicznego wciąż stoi na drugim miejscu przed bratnią Albanią. Więc jest tylko gazik. Pehamy się do niego. Podjedzie tylko do Staro Rynku, a stamtąd już piechota.

Gdy samochód rusza, zastę- pa mówi:

— Pamiętajcie, że jedziecie ratować komuś życie.

— Komu? — pytam trochę zdziwiony.

W OBRONIE NIEZNANEGO CZŁOWIEKA

Tamten wrzusa ramionami. — Nie wiem — odpowiada. Lecz jeśli Szpak z tym „ma- łym” idą z bronią, znaczy że najpierw zamordują, a potem obrabują. Szpak nie lubi po- zostawiać świadków.

Jesteśmy. Poręcz jest wysoka i z trudem utrzymuję na niej równowagę. Tym bardziej podziwiam mojego dobrodusz- nego towarzysza o białych o- czach, który siedzi sobie na po- ręczy i lekko majta nogami. Zeskakuje z poręczy i opieram się o nią plecami. Tak wygod- niej. O niespełna dziesięć kro- ków od nas, ten z wąsikami o- parł się niedbale o oświetloną budkę telefoniczną i z miną prowincjonalnego donżuana roz- mawia z wysoką, przystojną dziewczyną. Na placu tłumy lu- dzi. Zakochane pary, matki z dziećmi, jacyś, hałaśliwie roz- mawiający ze sobą mężczyźni.

Ktoś ociera się o mnie. Za- stępca.

— Idą — mówi i ruchem gło- wy wskazuje pustawą uliczkę, którą powoli, rozmawiając ze sobą, idzie dwóch mężczyzn. Je- den wysoki, baczysty, drugi ni- ski, szczupły. Ten baczysty trzyma obie ręce w kieszeniach marynarki i od niechcenia roz- gląda się wokół.

Mój towarzysz przestał maj- tać nogami. Teraz dopiero wi- dzie, że jego twarz wcale nie jest taka dobronudna, jak mi się początkowo wydawało. Idą- cy zatrzymują się pod jakąś la- tarnią i rozmawiają. Ten niż- szy, to Teofil. Nawet z tej od- ległości widać, jak rozmawia-

jąc, przypala jednego papiero- sa od drugiego.

— Denerwuje się — mówię do towarzysza. Tamten wrzu- ska lekko ramionami.

— Przecież też człowiek — odpowiada lakonicznie.

Czas dłuży się niemiłosiernie. Teofil i Szpak wciąż stoją pod latarnią. Nic nie wskazuje, by zamierzali wejść na plac i usiąść na ławce. W tej chwili w jakiejś knajpie wytacza się pijak. Starszy już człowiek z tecką w rękę, potykając się przechodzi jezdnię, podchodzi do budki telefonicznej i upa- trzywszy sobie nie wiedząc czemu tego z wąsikami usłu- go pocałować, a gdy tamten się odsuwa, zaczyna, wymachu- jąc rękami, wykrzykiwać, że zmarował sobie życie, że to, że owo, jak to zwykle. Ludzie za- czynają się kupić. Jedni radzą pijanemu, by szedł do domu, inni się śmieją, paru młodzień- ców o niewyraźnym wyglądzie wyraża ochotę zaopiekowania się nim. Robi się zbiegowisko. Ludzie pchają się, cisną, chcą wiedzieć o co chodzi. Tłum ludz- ki zastąpił Szpaka i Teofila i izolował Nas od tego z wąsi- kiem. Znow, przeciskając się przez tłum, zjawia się zastępca. — Zawołaj milicjanta, niech za- bierze tego pijaka, bo wszystko nam popsuje — mówi przez zę- by. Mój towarzysz zeskakuje z poręczy i niknie w tłumie. Mija dość dużo czasu nim zjawia się z powrotem. Jednocześnie zbli- ża się dwóch milicjantów w mundurach. Przeciskają się przez tłum, podnoszą pijaka,

który tymczasem upadł, i ująw- szy go pod pachy, ciągną w stro- nę pobliskiej bramy. Gapię idą za nimi. Po chwili plac przypo- mina już normalny wygląd. Pa- trzymy w głąb uliczki, ale Szpa- ka i Teofila już nie ma. Ten z wąsikami stoi nadal koło bud- ki telefonicznej, dziewczyna na- tomiaś zniknęła.

Zwiął — mówię do towa- rzysza. Tamten lekko wrzusa ramionami. Minuty dłużej się nieznosnie. Lecz oto zjawia się dziewczyna. Wynurza się nagle z kregu cienia i idzie, lekko ko- lysząc się w biodrach, do swego towarzysza. Staje, otwiera to- rebkę i przyczesuje sobie włosy.

Jest i ten drugi — szepce mój towarzysz. Razem ze Szpa- kiem i Teofilem siedzą już na ławkach. Widać, wykorzystali zbiegowisko, by się tam dostać.

Tymczasem dziewczyna prze- stała się cesać i maluje sobie usta.

Teofilowi nie przyniósł tamten broni — komentuje da- lej towarzysz — bieda — do- daje.

— Skąd wiecie? — pytam.

Wskazuje głową dziewczynę. — Właśnie to pokazała — a potem dodaje z uznaniem: — Widać jak tylko się zrobiło zbiegowisko posła tam pod mur, gdzie stoją ławki. Spryt- na.

— No, a teraz co? — pytam.

Tamten wzdycha.

— No, cóż. Musimy czekać aż się ruszą. Na placu przecież nie będziemy ich brać. Wyniknie

strzelanina, a tu wciąż jeszcze pełno ludzi.

Dochodzi już północ. Patrę na zegarek i podziwiam jak wolno potrafi wlec się wskazówka sekundnika. Do- prawdy. Pojęcie czasu — to rzecz bardzo względna. Tamci wciąż siedzą w cieniu na ławce. Rozpoznać to miejsce można po wciąż żarzącym się ogniku pa- pierosa. To palą Teofil. Ognik nagle unosi się w górę. Wstali. Teraz będą musieli przejść obok nas, jeśli idą na Stary Rynek. W wąskiej przeczni, gdzie mieści się szpital i gdzie jest teraz prawdopodobnie pu- sto, będzie ich można ująć.

Tak jak poprzednio dziew- czyna, wynurza się na- gale z cienia. Można ją się przyjrzyć. Szpak wysoki, bar- czysty w nowiutkim granato- wym garniturze, z rękami wet- kniętymi w kieszenie marynar- ki, dalej szczipły drobny Teofil w środku, a z drugiej strony ów „mały”. Buty na słoninie, wąskie spodnie, elegancka ma- rynarka samodziałowa. Jedną ręką w kieszeni marynarki, dru- gą w kieszeni spodni. Idą w stro- nę Staro Rynku. Nasz sąsiad z wąsikami bierze dziewczynę pod rękę i idą w kierunku szpitala. Mój towarzysz traci mnie łokciem i rusza w tym samym kierunku. Ja oczywiście obok niego. Za nami tamta trójka. Idzie na pewno, bo dziewczyna wyciągnęła wielkie okrągłe lusterko i rozmawiając ze swoim towarzyszem przęga- da się w nim ciekawie. Po pro- stu obserwuje idących z tyłu.

— Wejźmy w przecznię i zwolnimy kroku. Gdy nas bę- dą mijać — skok. Głos mojego towarzysza brzmi trochę och- ryple.

Przecznicą, w którą wcho- dzimy, przypomina jakąś ciem-

ną ponurą czeleść. Przyna- jmniej takie odrośnięte wrażenie. Zwalniamy krok. Za sobą słyszę stukot nóg. Ktoś potra- ca mnie silnie, przez chwilę widzę mijającą mnie trójkę. W tej chwili mój towarzysz nieocze- kiwanie sprężyście skacze na Szpaka, wypcha mu ręce pod pachy, zaplata dłonie na karku. Teofil podstawia nogę „małe- mu”, który walcąc się na zie- mię wyciąga jednocześnie dwa rewolwery. Ten z wąsikami i zastępca już tu są. Słychać półgłosem wypowiedzane słowa. — Tu milicja. Rzućcie broń. — Potem krótki suchy strzał — „mały” leżąc strzelił w stronę tego z wąsikami. Tamten za- toczył się i nagle usiadł. Zastępca już zwałł się całym ciężarem na „małego” i wykre- ca mu ręce. Z bramy szpitala wyskoczyło dwóch milicjantów w mundurach i biegnie w naszą stronę. Ten z wąsikami siedzi na ziemi, kiwając się tam i z powrotem, a potem jakimś wiotkim ruchem opada na bok i leży. Wokół powoli tworzy się kałuża krwi. Już zjawili się i ciekawi. Jakiś gruby jegomość z tecką oburza się na mundu- rowych milicjantów. — Patrz- cie — mówi wskazując na le- żącego funkcjonariusza — mi- licja strzela do ludzi.

Jest i nasz gazik. Gdy nie- przytomnego funkcjonariusza z wąsikami niosą do szpitala, obok którego się znajdujemy, mój towarzysz i zastępca ładu- ją skutego Szpaka i „małego” do samochodu. Wsiadamy ra- zem z nimi i jedziemy do Ko- mendy Wojewódzkiej.

Za nami na bruku zostaje plama krwi przelanej przez pracownika milicji w obronie jakiegoś nieznanego obywatela, którego Szpak i „mały” chcieli tej nocy zamordować.

Jacek WOŁOWSKI

Pracownicy poszukiwani

Murarzy poszukuje Zespół PGR Kotowo, poczta i stacja kolejowa Granowo, pow. Nowy Tomysl. K2531

Bednarza samodzielnego z narzędziami przyjmują natychmiast Poznańskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Poznaniu, Szewska 7, dział kadr. K2550

15-20 pracowników fizycznych do produkcji nowych pustaków gruzo-żużłobetonowych przyjmują Poznańskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Betonarnia w Poznaniu przy ul. Gdynskiej nr 15. Uposażenie według norm zakładowych. K2549

Księgowego(ej) - kontysty(stki) poszukuje zaraz Zespół PGR Ostrowiec, poczta Ostrowiec, powiat Sławno, woj. Koszalin. Zgłoszenia pisemne z życiorysem kierować pod wyżej podany adres. K2551

15 ślusarzy, 1 murarza przyjmie zaraz Krochmalnia i Piłkarnia „Sokółka” w Niechowie, stacja kolejowa Niechów, pow. Góra Śląska, woj. wrocławskie. Płace w zależności od kwalifikacji w grupach od IV—VIII plus premia. Hotel robotniczy bezpłatny, stołówka przy zakładzie pracy. K2552

Kuchmistrza kwalifikowanego oraz kierownika stołówki na dogodnych warunkach (w okolicy Gniezna) zatrudni zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy PZRLi Poznań, ul. Wielka 25. K2553

8 murarzy, 4 robotników na warunkach Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie i Instruktora kulturalno - oświatowego na warunkach Uchwały Rządu 1027 w PGR, przyjmie zaraz Ośrodek Postępu Technicznego i Racjonalizacji w Cempiniu. Dla zamieszcowych stołówka i mieszkania w hotelu pracowniczym zapewnione. K2554

Referenta technicznego lub technika obeznanego z pracą w stolarni, zatrudni zaraz Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. Warunki płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia w dziale kadr. K2564

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU
ogłasza
KONKURS
na stanowiska
pomocniczych pracowników nauki:

A. 1. III Klinika Chirurgiczna (lekarze med. 3-letni staż kliniczny lub szpitalny w chirurgii)
2. II Klinika Chorób Wewnętrznych (lekarze)
3. Klinika Ginekologiczno - Położnicza (lekarze mikropediatry)
4. Zakład Chirurgii Stomatologicznej (lekarze med. lub stomatologii)
5. Zakład Protetyki Stomatologicznej (lekarze stomatologii)

B. 1. Zakład Radiologii (inżynier elektromedycyny)
2. Klinika Ginekologiczno - Położnicza (chemik)
3. Zakład Chemii Nieorganicznej (farmaceuta)

Ad'A. Lekarze, którzy odbyli w terminie 3-letni staż pracy na podstawie nakazu pracy dla absolwentów szkół wyższych, przy czym pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli staż pracy poza miastami akademickimi.
Ad B. Inżynier - farmaceuta - chemicy.
Kandydaci poddani będą egzaminowi konkursowemu z ogólnych wiadomości lekarskich względnie z zakresu stomatologii czy chemii - zależnie od charakteru przyszłej pracy zawodowej kandydata.
Kandydaci winni składać podania w Oddziale Kadr A. M. w Poznaniu przy ul. Sierocy 10, p. 9 w terminie 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia konkursowego w czasopiśmie „Służba Zdrowia” (zgodnie z Instrukcją Ministra Zdrowia w sprawie powoływania pom. prac. nauki - Dz. Urz. Min. Zdr. nr 20, poz. 107).
Akademia Medyczna w Poznaniu nie dysponuje wolnymi mieszkaniami. Do podania należy dołączyć:

1. życiorys
2. wypełnioną ankietę personalną
3. wyniki złożonych egzaminów z całego okresu studiów (z podpisem Dziekana)
4. odpis dyplomu
5. odpis rejestracji w Wydziale Zdrowia
6. ewentualnie odpis specjalizacji
7. odpis nakazu pracy
8. dwie fotografie
9. opinię kierownika katedry dyscypliny naukowej, którą kandydat pogłębiał pracując w Kole Naukowym - Studentckiego Towarzystwa Naukowego. K2561

Mariana Przybylskiego
i okazały wyrazy głębokiego współczucia oraz za złożone wieńce i kwiaty składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
żona, córki i zięć.

14033g

Dnia 30 lipca 1956 r. zmarł nagle w wieku 55 lat

Czesław Danielewicz
W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego koleżkę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.
Rada Miejskowa, Dyrekcja i Pracownicy
Zjednoczenia Przemysłu Miastarskiego
Składnicy Zhytu w Poznaniu K2569

Kierownika budowy przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. 14111g

22 tokarzy, 16 kowali kwalifikowanych względnie przyuczonych, 12 ślusarzy, 20 strażników, 16 strażaków, 10 spawaczy elektrycznych, 2 instalatorów, 6 pomocników kierowców samochodowych, 8 robotników do transportu, 2 inżynierów-chemików lub magistrów-chemików, obeznanych w obróbce galwanotechnicznej i pokryciach antykorozyjnych, 1 inżyniera konstruktora, z wynagrodzeniem stawek Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, zatrudniają Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 102. K2567

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08
poszukuje
POMIESZCZENIA
o pow. ca 150—200 m² na magazyn materiałów i sprzętu medycznego. K2528

Praca

Starsza, uczciwa, samodzielna gospośka przyjmie posadę do samodzielnego prowadzenia domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14011g.

Panienkę 17-letnią do dziecka przyjmie, może być z prowincji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14057g.

Fryzjer — dobra siła zaraz potrzebny. Poznań, Czerwonej Armii 60. 14085g

Samotna rencistka do prowadzenia gospodarstwa 2 osób w większym powiatowym mieście (Poznań) z przyłączeniem do rodziny poszukiwana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14118g.

Nauka

Półroczne kursy pisania na maszynach stenografii, roczne kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 13658g

Tańców towarzyskich ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 13717g

Kupno

Fortepian „Bechstein” w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 11144g.

Kupię wiatrołoch skórzany, czarny, dla motocyklisty w dobrym stanie. Poznań, Kniewski 27 m. 22. 13909g

Maszynę do szycia kupię. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 13937g

Kupię „wik” do mielenia mięsa i maszynę do mielenia kości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13923g.

Pompe do wody na prad (komplet) sprzedam. Poznań, Karwowskiego 7 m. 6. 14182g

Motocykl BMW 200 ccm, stan dobry sprzedam. Pawłowski, Miłostaw, Dolna. 24065p

Opony 19x400 w dobrym stanie kupię. Oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14028g.

Druk oцинковany lub goły Ø 1,8—3,1 mm każda ilość kupię. Poznań, Hiberna 13 m. 7. 14029g

Motocykl do 250 ccm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14030g.

Kupię 2 tony dobrego siana. Poznań - Górczyn, Stęszewska 6, Tabecki. 14054g

Rower męski i damski kupię. Poznań - Dębica, ul. Cieszyńska 10. 14093g

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete dla świadek i ożale poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 12952g

Sprzedam jadalnię debową okazyjnie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 13971g.

Motocykl DKW NZ 500 ccm z przyczepką, na teleskopach, w pierwszorzędym stanie sprzedam. Poznań, Śmiardklego 3a m. 4. 13972g

Kuchnię elektryczną z piekarnikiem, nożyce, stół i lustro krawieckie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 17 m. 17. 13992g

Tokarnie do żelaza bez łożysk pociągowej, tokarzkowe do drewna z silnikiem elektrycznym 4 KW, okazyjnie sprzedam. Poznań, Żydowska 28 (w podwórzu - lewo). 13987g

Samochód DKW 700 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Różana 4 m. 4, tel. 87-88 do godz. 13. 13975g

Samochód osobowy, odkryty, marki KDF sprzedam. Poznań, tel. 37-72. 13982g

Silnik samochodowy „Skoda”, kompletny oraz części do podwozia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13997g.

Dobry kaskowy piec kuchenny do rozbiórki oraz biały wanny sprzedam. Poznań, Strzelecka 37 m. 2. 14003g

Samochód „Fiat 1100”, na nowym ogumieniu w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Stalingradzka 31, parter. 14005g

Dywan 3,40x2,30 m sprzedam. Poznań, Kolejowa 43, m. 9, parter, od godz. 15. 14006g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Poznańska 21 m. 3. 14007g

Rower półwysięgowy i damski sprzedam. Poznań - Wilda, Prądzyńskiego 13 m. 8. 14018g

Wózek dziecięcy, koszykowy sprzedam. Poznań, Łąkowa 10 m. 9. 14022g

Motocykl DKW 100 ccm sprzedam. Poznań, ul. Ogrodowa 3 m. 12. 14024g

Rower męski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Traugutta 30 m. 7. 14035g

Wózek ceratowy, czeski sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 6 m. 8. 14037g

Motocykl DKW 200 ccm sprzedam. Wiry K. Poznań, Lasowska 5. 14046g

Samochód „Ila”, kabriolet, karoseria obita blachą, idealny stan, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14050g.

Motor na prad zmienny, 5,5 PS, 1400 obrotów sprzedam. Poznań, Matejki 40 m. 9. 14051g

Niklowe garnki, kotły lub tpy naczynia używane kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14066g.

Platformę nową na gumach szesnastkach, nośność do 1 1/2 tony sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 60. 14067g

Samochody: „Opel-Olimpia”, stan dobry — „Sam” samochód sportowy 350 ccm, 3-ob. sobowy, jak nowy, samochód „Adler Junior”, po generalnym remoncie sprzedam. Fr. Piszczola, Nowy Tomysl, tel. 131. 14068g

Sprzedam nutrie hodowlane. Poznań, Wiece 11. 14070g

Motocykle 125 ccm „Sachs” i „Villiers” sprzedam. Poznań, Osiedle Warszawskie Kolska 4. 14072g

Kregi do studni sprzedam. Poznań, Rataje 5. 14073g

Motocykl „Tornax” Ro 125 ccm, mało używany sprzedam. Poznań, Powstańcza 1, m. 16 II wejście przy Rynku Wildeckim. 14076g

5 roi pszczoł z ulami sprzedam. Tadeusz Nadolinski, Kolańska, stac. kol. Biskupice Wlkp. 14079g

Motocykl 350 DKW sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 1 szkoła — Technikum Gastronomiczne. 14081g

Łóżka polecam, dorabiam na zamówienie do kompletów. Stolarnia Poznań, Strzelecka 24. 14083g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Kniewskiego 27 m. 13. 14084g

Dwa ule z pszczołami sprzedam. Poznań, Marcinkowskie go 14 m. 10. 14087g

Psa — owczarka alaskiego, 4-miesięcznego z metryczką sprzedam. Poznań, Maleckiego 3 m. 7. 14086g

OGŁOSZENIA DROBNE

Silnik na prad zmienny 5,5—7,5 KW i 2—4 KW oraz piec kaskowy, pokojowy sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 10 m. 2, tel. 87-64. 14088g

Platformę na gumach, 6-tonową, 6 m długości (odpowiednia na przyczepkę) sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 17 m. 15, Wozniak. 14089g

Motocykl „Iz” czarny sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 8. 14100g

Motocykl „Puch” 125 ccm sprzedam. Poznań, aleje Marcinkowskiego 18, Władysław Lirsz. 14101g

Łóżeczko dziecięce z materacem w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Zeylandzka 3 m. 2a. 14102g

Platformę na parę koni, nową sprzedam. Poznań, Młyńska 12 m. 4, Katarzyński. 14103g

Lokale

Poszukuję samodzielnego mieszkania 2—3-pokojowego do remontu, wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13290g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z łazienką w Szczecinie na podobne w Poznaniu. Informacje: Poznań, Wrocławska 17 m. 6. 13737g

Mieszkanie dwupokojowe w Śródmieściu Łodzi zamienię na podobne w Poznaniu. Poznań, tel. 507-22. 13919g

Pokój 18 m² z łożem i łazienką, 1/2 piętro zamienię na większy lub podobny, piętro obłożone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13922g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną (Wilda) na równorzędne (Lazary). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13928g.

Zamienię, duży, soneczny pokój z kuchnią, przedpokojem, łazienką, skrytką, piwnicą w centrum, na równorzędne lub 2 mniejsze pokoje z kuchnią na parterze lub i piętrze (peryferie wykluczone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13930g.

Mieszkanie samodzielną, pokój z kuchnią, 1/2 piętro, do zamienienia na mieszkanie na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13931g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami, samodzielną, dzielnicą willową — jezyce na 2 pokoje oddzielne, jeden z łożem i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13942g.

Zamienię pokój z kuchnią, soneczny, 1/2 ptry, w śródmieściu na większe, wspólne nie wykluczone. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13946g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, samodzielną w śródmieściu na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13962g.

Samotny poszukuję pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13966g.

Poszukuję jednoosobowego pokoju dla studentki. Oferty: Dr Antoni Paul, Śrem. 13967g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielną na pokój z łazienką, korytarzem, łazienką — samodzielną. Wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13974g.

Poszukuję pokoju z kuchnią, do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13983g.

Zamienię 2 soneczne pokoje z kuchnią, front, samodzielną na duży, soneczny pokój z kuchnią, samodzielną, Łazary. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13985g.

Zamienię pokój z kuchnią, suterena na mały pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13995g.

Ignacego Bartkowiaka
serdeczne podziękowanie
składają
żona, córka i zięć.
13996g

Przewielebnemu Duchowieństwu a szczególnie Księdzu Prłatowi Adamskiemu, Cechowi Rzemiosł Skórzanych w Poznaniu i Szmatolach, Lokatorom ul. Dąbrowskiego 70 i Staszka 18, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie śp.

Zakupimy natychmiast
2 CZUJNIKI
ZEGAROWE
do mierzenia otworów Ø 15—35 mm.
Zgłoszenia kierować
Spółdzielnia Pracy
„SILNIK” Poznań,
ul. Dąbrowskiego 88. K2563

Doskonały materiał informacyjny dla miłośników książki, dwutygodnik
„Książka dla Ciebie”
zawiera recenzje i omówienia książek z zakresu literatury pięknej, popularno-naukowej, światopoglądowej.
Prenumeratę na III i IV kwartał przyjmuje: Redakcja „Książka dla Ciebie” W-wa, Jasna 26, Dział Prop. i Wydawnictw P. P. Hurtu Księgarskiego „Dom Książki”.
N. B. P. VIII O/M W-wa nr 1532-6-336.
Prenumerata kwartalna wynosi zł 12.—.
K2518

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię soneczny pokój z kuchnią, skrytką, piwnicą — samodzielną, 1 ptry. Łazary na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14004g.

2 duże pokoje z kuchnią, III ptry, blisko Opery, samodzielną zamienię na duży pokój z kuchnią, nie wyższy II ptry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14008g.

Spokojna, solidna poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14012g.

Zamienię soneczny, samodzielną pokój z łazienką, skrytką, korytarzem, na 2 ptry, kałkiem ogródka na pokój z kuchnią, 1/2 piętro, większe. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 14013g.

Student med. IV roku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14014g.

Zamienię pokój z kuchnią, korytarzem, II ptry, samodzielną w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14015g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14016g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną na 2 pokoje z kuchnią — samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14019g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, ul. Dąbrowskiego, II ptry, na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14021g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką na takie samo lub 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14023g.

Zamienię pokój z łożem i łazienką, w Kaliszu na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14034g.

Adlunt Uniwersytetu im. A. M. samotny, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14039g.

Pokój z kuchnią w willi (suterena) zamienię na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14043g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14047g.

Starszy, samotny, spokojny poszukuje zaraz umiarkowanego pokoju, najchętniej przy pl. Wiosny Ludów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14053g.

Inżynier starszy, kawaler, poszukuje zaraz pokoju ładnego, niekierującego, przy kulturalnej rodzinie, w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14056g.

Stukam spieszenie pokoju lub pokoju z kuchnią do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14058g.

Panią pracującą poszukuję pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14060g.

Stróżostwa z mieszkaniem poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14061g.

Lokal handlowy z mieszkaniem w dobrym punkcie zamienię na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14064g.

Zamienię 2 samodzielne mieszkania — Wilda, pokój z kuchnią (duży) drugie 1 1/2-pokojowe (bez kuchni) na 3-pokojowe z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14096g.

Dyrekcja P. H. D. „Jubiler”
zawiadania P. T. Kilentów, 26 poczwyszy OD 1 SIERPNIA 1956 r. sklepy „JUBILERA”
przyjmują zlecenia na wykonanie
sygnetów, pierścionków, obrączek, kolczyków, broszek i innej biżuterii złotej z powierzonych złota według określonych wzorów i cen urzędowych.
Sklep nr 1 Poznań, Czerwonej Armii 57
Sklep nr 2 Poznań, A. Lampego 10
Sklep Gniezno, Chrobrego 37
Sklep Kalisz, Śródmiejska 13
Sklep Ostrów Wlkp., Świerczewskiego 10 K2542

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„Elektroteletechnika” w Poznaniu
przy al. Marcinkowskiego nr 16 tel. 518-25
wykonuje
wszelkie prace w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń światłowodowych (lampy fluoryzujące) K2450

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy
Budownictwa Przemysłowego Poznań
Hibnera 6, tel. 654-25
zakupi większą ilość
LINKI ŻELAZNE OCYNKOWANEJ
o przekroju 35 mm² — 70 mm²
Zgłoszenia kierować na w. w. adres. K2490

Za troskliwą opieką okazaną mej żonie w czasie pobytu w 2 Klinice Chirurgicznej przy al. Przybyszewskiego w Poznaniu składam serdeczne podziękowanie Adunkowi Dr. A. Krokowiczowi i Dr. Wójcickiemu oraz Siostrom i całemu Personelowi.
Aleksander Załuski
Poznań, Łąkowa 18.
14048g

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Szczecinie na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, Kościelna 15 m. 4, w godz. 17—19. 14065g

Zamienię duży pokój z balkonem, używaniem kuchni (instalacja gazowa, piwnica — samodzielną) na pokój z kuchnią lub 2-pokojowe, Łazary, Poznań, Rynek Łazarski 4 m. 8. 14074g

Pokój w centrum 18 m², przy należnościami, II ptry, zamienię na podobny na parterze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14098g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią, komfortowe, samodzielną na 3-pokojowe, samodzielną, tylko na Łazary, Poznań, Szanięckiej 2a m. 12. 14091g

Nieruchomości

Gospodarstw z dobrą ziemią, blisko miasta oraz domów z ogrodami spieszenie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14016g.

Parcelę skanalizowaną 700 m², opłotowaną, drzewkami, Sołacz 35 000 zł, 1200 m² Winogrody 55 000 zł, 900 m² Jezycze 52 000 zł, 1200 m² Staroleka 15 000 zł, wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 13979g

Sprzedam domek i 4 morgi ziemi. Gniezno, Mickiewicza 7 m. 6. 24064p

Dom jednorodzinny z wolnym mieszkaniem, budynkami gospodarczymi, 2 morgi ogrodu owocowo - warzywnego w Szamocinie sprzedam. Wiadomości: Wągrowiec, ul. Poznańska 12, Kubiak. 14002g

Willę z wolnym mieszkaniem trzypokojowym, 1/2 piętro, samodzielną w dzielnicy willowej spieszenie kupię. Cena obłożona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14020g.

Domek z wolnym mieszkaniem 1000 m² ogrodu w Starolece sprzedam okazyjnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14030g.

Willę jednorodzinna kupię. Pośrednictwo wyklucone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14062g.

Działki budowlane w Kobylnicy sprzedam tanio. Położenie klimatyczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14071g.

Sprzedam lub zamienię parcelę 802 m² Poznań-Główna na tokarnię 1500 mm tocznia w dobrym stanie. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 47, „Metospaw”. 14075g

Domek z 2—3 morgami ziemi kupię. Poznań, Czesłowska 91 m. 1. 14092g

Willę trzypokojową z łazienką, duży ogród 110 000 zł, dom — pokój z kuchnią, 845 m² zadzwonionego ogrodu — Górczyn 42 000 zł, parcele: 1100 m² Antoninek 20 000 zł, 3180 m², zadzwoniona, blisko Poznania przy stacji 22 000 zł, sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 14077g

Lekarskie

Lekarz - pediatra dr Kaden-Ulisczewska zawiąza przychodnię, Poznań, Sołna 1, tel. 507-22. 13920g

Wróciłem i wznowiłem praktykę. L. Kowalski, dentysta, Poznań, Walki Młodych 12, tel. 32-82. 14095g

Dr Lucian Sokołowski, spec. chorób wewn. wrócił i przyjmuje od godz. 14—15. Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 646-71. 14108g

Zguby

Przybłąkał się mój, czarny piesek. Poznań, Inżynierska 11 m. 37. 14045g

Pozostawiono 29 lipca parasol na ławce przy pl. Bergeira. Znalazcę wynagrodzić. Poznań, Sikorskiego 33 m. 3, Bednarek. 14082g

Różne

Maszyny do pisania naprawia Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 13582g

Wspólnik potrzebny do warsztatu mechanicznego, czynnego. (Ewentualnie warsztat wydzierżawie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14038g.

Obuwie zamiszowe farbuję, czyszczę, odświeżam, damskie 20, męskie 25 zł. Poznań, Kolejowa 46 m. 21. 14040g

Telewizory — radioodbiorniki naprawia, przerabia, zestrąja w 3 dniach inżynier-radiotechnik. Zakładam anteny telewizyjne i UKW. Poznań, Garbary 67a m. 9. 14078g

Posiadam kompletne urządzenia do produkcji dachówek cementowych, kregów do studni itp. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 14099g

Wielki wybór sukien letnich i kostiumów plażowych poleca „Femina”, Poznań, Fredry 3 m. 7. 14138g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Rasprzaka w Poznaniu. K-7—1496

Węgiel musi się znaleźć

Piekarnie GS-u w Pyzdrach nie potrafią pokryć zapotrzebowania w okresie prac żniwnych, kiedy popyt na pieczywo wzrasta.

I tak np. 21. VII. dotkliwie dał się odczuć brak chleba. W Pyzdrach istnieją jeszcze 3 prywatne piekarnie, które mogłyby zwiększyć produkcję, gdyby otrzymały dostateczną ilość opału. Tymczasem kierownik Wydziału Handlu Przędziny PRN we Wrześni oświadczył, że nie może przydzielić więcej węgla polecając użycie torfu. Sek w tym, że piece piekarnicze nie są przystosowane do opalania torfem, a zresztą artykułu tego nie ma na miejscu.

Dlatego też uważamy, że węgiel musi się znaleźć. Mieszkańcy Pyzdr i okolicznych wiosek nie będą przecież zaciskać pasa. (jspn)

Cenna inicjatywa

Z inicjatywy Zarządu Usług Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu w najbliższym czasie uruchomionych zostanie wiele zakładów produkujących potrzebne materiały budowlane.

M. in. w Mosinie czynny będzie zakład, w którym produkowane będą żużło-betonowe prefabrykaty, używane przy budowie hal. Organizowana obecnie w Mchach w pobliżu Sremu cegielnia zaopatrywać będzie spółdzielnie remontowe w cegły. Spółdzielnia Budowlana w Śmiglu wykonuje już betonowe kęgi dla spółdzielni, a w przyszłości dostarczać będzie również i prefabrykaty do budowy domków jednorodzinnych.

Tak więc dzięki inicjatywie Zarządu Usług zarówno spółdzielnie produkcyjne, jak i społeczeństwo uzyska dodatkowe ilości materiałów budowlanych, które wytwarzać się będzie m. in. z żużla, leżącego bezużytecznie w różnych zakładach. (L)

Koncert w Lesznie

Państwowa Filharmonia z Poznania organizuje w sobotę, 4 sierpnia o godz. 19.30 w Powiatowym Domu Kultury w Lesznie recital, w którym wystąpi: solistka Opery poznańskiej — Maria Sowińska (sopran), Zygmunt Lisicki (fortepian) oraz Stanisław Renz (akompaniament). W programie recitalu przewidziano arie operowe i pieśni W. A. Mozarta i utwory fortepianowe R. Schumanna. (R)

Dotyczy ubezpieczenia zwierząt

W sierpniu prezydja gromadkich i miejskich rad narodowych woj. poznańskiego przy stepsują do inkasowania drugiej raty składek za obowiązkowe ubezpieczenie w bieżącym roku. Jak wiadomo — w styczniu płatna była pierwsza rata składek za obowiązkowe ubezpieczenie.

Teatry

Gnieźno — godz. 19.30 „Porwanie Sabinek”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Klub Pickwicka”, Stylowe „Warszawska Syrena”; OSTROW: Przewodnik „Karawana”, Sionce „Dzieli wcielony”; GNIEZNO: Polonia „Dzieli partyzanta”, Lech „Rekrut Bum”; LESZNO: Sportowiec „Nasz dyrektor”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.30 — aud. słowno-muz. dla dzieci, 16.05 — Uwaga: Grzyb trujący — aud. dr. Pytla, 16.15 — koncert ork. wroc. PR pod dyr. St. Michaleka, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.30 — muz. dawna, 18 — szwajcarska muz. ludowa, 18.20 — korespondencja z zagranicy, 18.35 — sylwetki kompozytorów A. Casella, 19.40 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna, 20.25 — aud. dla wsi, 20.40 — muz. rozrywkowa, 21 — odpowiedzi fali, 21.12 — śpiewamy i tańczymy, 21.40 — aud. literacka, 22 — aud. sportowa, 22.10 — arcydzieła muz. kameralne, 22.47 — mełodie na dobranoc. Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Zwiedzajmy ziemię konińską

Ziemia konińska, na ogół mało znana, posiada liczne zabytki architektury i przyrody.

Dobrze się więc stało, że w jedną z niedziel ruszyły z Kalisza do Konina dwa autokary pełne turystów.

W Muzeum Regionalnym prowadzonym przez koniński oddział PTT-K kaliszanie z zaciekawieniem oglądali zebrane eksponaty wyrażające zdziwienie, że tak bogate zbiory przechowywane są w ciasnym i nieodpowiednim lokalu.

Następnie wycieczka zwiedzała miasto. Podziw wzbudził gotycki kościół zbudowany na przełomie XIV i XV w. i klasycystyczny ratusz. Z zainteresowaniem oglądano też ślady dawnych kramów przy ul. Kramowej, domy przy ul. Wolności i drewniany dworek Zofii Urbanowskiej. Wycieczka obejrzała także miejski park oraz przy ul. Staszica zabytkowy dom, którego podwórce otoczone jest drewnianymi krążkami.

W Słupcy zwiedzono drewniany kościółek z XVI w. pełen zabytków sztuki ludowej oraz orestaurowany kościół gotycki. Następnie udano się na zwiedzanie najcenniejszego zabytku tych okolic, do Łądu. Tu zachowały się najstarsze w Polsce malowidła, pełne naiwnej prostoty i zarazem artysty. Podziwiano gotyckie krążanki oraz wspaniałą kopułę barokową.

Uporządkują ogródki

Zaledwie trzy lata temu urządzono w Grodzisku miejskie ogródki działkowe i kolejowe, a już dziś posiadają one konieczne urządzenia, za pewniające normalną eksploatację działek. Ogródki posiadają studnie ręczne, co znacznie ułatwia pracę działkowców.

Na urządzenie miejskich ogródków działkowych z których korzysta 154 użytkowników przeznaczono dotychczas z funduszy państwowych około 250 tys. zł.

Ostatnio działkowcy postanowili systemem gospodarczym uporządkować drogi, założyć kwietniki, zasadzić dodatkowo 600 drzewek ozdobnych, wycyzścić rowy długości 300 m, wykonać 3 mostki dla przejazdów koni i dwa dla ruchu pieszego. Równocześnie działkowcy postanowili zapoczątkować hodowlę pszczół.

nie budynków, mienia rolnego i ziemiopłodów od grabobicia, obecnie natomiast płatna jest rata za obowiązkowe ubezpieczenie zwierząt od padnięcia.

Każdy posiadacz zwierząt w powiecie winien w związku z tym otrzymać imienne wezwania płatnicze, na którym podana jest liczba zarejestrowanych koni czy bydła oraz wysokość składek. W wezwaniu uwzględniony został stan zwierząt na dzień przeprowadzonej rejestracji, przy czym podlegały jej zwierzęta, które w dniu 1 stycznia br. ukończyły 6 miesięcy.

Posiadacze zwierząt, którzy nie zarejestrowano wszystkich zwierząt podlegających obowiązkowi ubezpieczenia lub którzy nie otrzymali wezwania płatniczego, winni natychmiast zgłosić się do swego inkasenta podatkowego lub bezpośrednio w inspektoracie powiatowym Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Podkreślić przy tym wypada, że za zwierzęta pominięte w rejestracji PZU w wypadku szkody nie wypłaci odszkodowania.

Wyjaśnić należy także, że ew. zmian w ilości koni czy bydła po rejestracji nie potrzeba zgłaszać, bowiem PZU nie będzie uwzględniał reklamacji za zwierzęta sprzedane czy za te, które ostatnio padły. Z drugiej jednak strony nie będzie również pobierał dodatkowej składki za nowonabyte zwierzęta oraz sztuki dochowane.

Aby więc ułatwić pracę prezydium gromadzkich i miejskich rad narodowych — posiadacze zwierząt, którzy otrzymali wezwania płatnicze, winni natychmiast wpłacić należność do rąk inkasenta lub w biurze prezydium. (lk)

wego kościoła (dzieło architekta Pompeo Ferrari).

Brak czasu nie pozwolił na zwiedzenie zabytków Gostawia, Kąkacza, Biskupiego, Grodzka i innych miejscowości, ale PTT-K Kalisz to oddział ruchliwy i posiadający licznych aktywistów. Planuje się następną wycieczkę, która zwiedzi zabytki nie tylko Kąkacza, Kłeczewa, Slesina, Skulska i Gostawia, nie tylko obejrzy brykietownię, kopalnię węgla i budującą się elektrownię, ale również zabytki Strzelna i Kruszwicy. (Z. P.)

Niby słuszenie ale... nonsens

Płaszczyniec, to taka choroba, która poraża nie tylko buraczane liście. Może się także „narodzić” w gąszczu biurokratycznych niekiedy przepisów gospodarczych. Czasami wydane ze słuszną myślą, przekształcają się w nonsens, o czym poniżej:

Swego czasu Prezydium WRN wydało rozporządzenie, wyznaczające terminy siewu buraka cukrowego. Przyspieszenie siewu miało grozić tzw. płaszczyńcom buraczakom.

Jednakże tegoroczna wiosna była raczej odwróceniem normalnie obowiązującego „savoir vivre”. Dlatego też w niektórych PGR-ach — np. w Zespole Manieckiego (powiat Śrem), w obawie przed suszą przyspieszono siew buraków cukrowych na obszarze kilkudziesięciu ha. Wyrosły pięknie, niezaatakowane przez żadne szkodniki. Natomiast te buraki, siane w przepisowym terminie, pożyłki od suszy i, mimo opryskiwań, pożerane są w rekordowym tempie przez mszyce.

Rzecz w tym, że komisja kontrolująca przed miesiącem plantację, nałożyła po 200 — zł kary na agromonistów — jak mówią pracownicy PGR — dobry urodzaj buraka, który spowodowało „samowolne” przyspieszenie terminu siewu. Przepis jest przepisem — tłumaczono mi dość długo w Ochrobie Roślin WZR-u. Jednak, dlaczego z tej racji tracić dobry plon — z kilkudziesięciu, bądź co bądź, ha. Najpiękniejszego buraka temu — kto to zrozumie! (km)

Z frontu akcji żniwnej

W pracach żniwnych w powiecie wolsztyńskim przodują gromady: Żodyń, Kębłowo, Widoń, Stary, Błotnica, Chobienice i Kaszczor. Pierwsze skończyły koszenie żyta spółdzielnie produkcyjne: Jażyniec, Żodyń, Wojciechowo, Nieborza, Bełęcin i Mariankowo. Bardzo dobrze przebiegają podorywki i siewy poplonów w spółdzielniach Jażyniec, Borki i Wroniawy. Dzięki właściwej organizacji pracy zaliczane w latach ubiegłych do najsłabszych spółdzielni — Borki, Kaszczor i Jażyniec w tym roku przodują. W Kaszczorze na przykład dokonano pierwszej wózki i młócki żyta.

Wszystkie spółdzielcy chwalą dobre przygotowania maszyn przez POM i GOM.

„Akcja żniwna — stwierdza przewodniczący spółdzielni w Izbicach Bronisław Luty — nigdy jeszcze nie przebiegała tak sprawnie. 30 lipca ruszył kombajn; poniedziałek był również dniem podorywek i koszenia grochu. Bardzo dobrze pracują kobiety, których wychodzi w pole nieraz zbyt dużo. Dlatego też — dodaje ob. Luty — możemy pracownikom PGR dać burówkę.”

Obóz gostyńskich harcerzy

Drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki przy Ogólnokształcącej Szkole II-letniej w Gostyniu organizuje od 1 do 21 sierpnia br. w Cichowie obóz dla gostyńskiego aktywu harcerskiego. Harcerze gostyńscy obozować będą w pięknym lesie, nad jeziorem. Wyjedzie tam 40 chłopców i dziewcząt pod opieką inicjatora i organizatora w akcji, przewodnika drużyny — Mariana Jankowiaka. (W. W.)

Pokpił sprawę

Niedawno oddano w Chodzieży do użytku łazienki przy jeziorze. Fakt ten mógłby cieszyć, gdyby wykończenie obiektu nie budziło żadnych zastrzeżeń. Tymczasem jest wręcz odwrotnie.

Brzezi kapiełiska są bowiem częściowo zarośnięte, czystość ubikacji uraga zasadom higieny, a jakości prac remontowych pozostawia wiele do życzenia.

Cóż tu dużo mówić, ci, którzy przejeżdżali obiektem, uznając jego budowę za całkowicie ukończoną, pokpił tę sprawę... (H. B.)

Nasz lekarz

Jest jeszcze młodym, leczącym niewiele ponad 20 lat lekarzem, ale niejedną z jego starszych kolegów może mu pozazdrościć zaufania, jakim cieszy się wśród pacjentów. Serdeczny stosunek do chorych, nadzwyczajna dokładność w rozpoznaniu choroby, trafne diagnozy, skuteczność przepisanych przez niego leków, uświadomość na cierpienia pacjentów, których zawsze potrafi pokrzepić i pocieszyć — oto cechy działalności dr. Bonawentury Chmielewskiego, dzięki którym zyskał sobie wśród mieszkańców Chodzieży ogromne zaufanie i uznanie. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejść do poczekalni przychodni rejonowej, w której dr Chmielewski ordynuje każdego dnia po południu. Jeszcze na długo przed godziną przyjęć w poczekalni z reguły brak wolnych miejsc. A kiedy długo oczekiwany pojawi się wreszcie w drzwiach poczekalni, siedzący dotąd nieruchomo chorzy zaczynają prowadzić ożywioną rozmowę, wyrażając się z sympatią o swoim lekarzu.



Udzielane przez doktora Chmielewskiego porady nie kończą się wcale z chwilą opuszczenia przez pacjentów gabinetu lekarskiego. Dr Bonawentura Chmielewski długo jeszcze interesuje się zdrowiem swego dawnego pacjenta. Taki jest dr Bonawentura Chmielewski, lekarz Szpitala Powiatowego i III Oddziału Lecznicy Przychodni Rejonowej w Chodzieży. (H. Bednarz)

W sklepach GS-u w Pyzdrach i Borzykowie niemal stale brakuje napojów chłodzących. Tymczasem w Pyzdrach znajdują się urządzenia do produkcji wody sodowej i limonady. Trzeba tylko lokalnie, aby uruchomić wytwórnię napojów chłodzących. Kto się tym interesuje?

Kto się zainteresuje?

W trzech dyscyplinach walczone o tytuły mistrzów Zjednoczenia PGR — Poznań. Spośród zwycięzców najlepsze wyniki uzyskali: 100 m: Kubiak — 12,2; w dal: Kubiak — 5,74; wznosząc: Eklert — 1,01; sztafeta olimpijska — 3.50,8. Kobiety w dal: Polowczyk — 4,21; wznosząc: Idziak — 1,29. Wyścig kolarski na dystansie 20 km zakończył się zwycięstwem Plosika — 65,00. W konkursie szlasy triumfowali: w wadze lekkiej — Gładysz — 22 podniesienia; w średniej: Hyski — 42, a w ciężkiej: Stacheci — 48. Punktacja zespołowa: 1) Chodzież — 74 pkt., 2) Gościszyn — 68, 3) Babin — 57. (R)

...i PGR — Poznań

W trzech dyscyplinach walczone o tytuły mistrzów Zjednoczenia PGR — Poznań. Spośród zwycięzców najlepsze wyniki uzyskali: 100 m: Kubiak — 12,2; w dal: Kubiak — 5,74; wznosząc: Eklert — 1,01; sztafeta olimpijska — 3.50,8. Kobiety w dal: Polowczyk — 4,21; wznosząc: Idziak — 1,29. Wyścig kolarski na dystansie 20 km zakończył się zwycięstwem Plosika — 65,00. W konkursie szlasy triumfowali: w wadze lekkiej — Gładysz — 22 podniesienia; w średniej: Hyski — 42, a w ciężkiej: Stacheci — 48. Punktacja zespołowa: 1) Chodzież — 74 pkt., 2) Gościszyn — 68, 3) Babin — 57. (R)

Aktywiści z nieprawdziwego zdarzenia

Raz w miesiącu odbywają się w Kościanie posiedzenia powiatowej komisji koordynującej działalność kulturalno-oświatową.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych, kina i kierownictwa świetlic — w sumie 14 osób. Tymczasem na zebrania z reguły przybywa 4 aktywiści.

Niemal zawsze na posiedzeniach brak przedstawiciela KP PZPR, a często ZP ZMP.

W ostatnim naradzie komisji wzięły udział „aż” 3 osoby. Fakt ten świadczy wymownie, że etatowi działacze kulturalno-oświatowi traktują swe obowiązki „per nogę”. (K. F.)



Poznańscy amatorzy wypożyczu „na wodzie” nie mogą narzekać na brak jezior i stawów. Wystarczy pójść choćby do Parku Solackiego, gdzie za niedużą opłatą można wypożyczyć kajak albo łódź. Niedaleko, a przyjemnie i malowniczo, niektórzy twierdzą, że również... romantycznie. Fot. K. Przychodzki

Głos SPORTOWY

Czy żużlowcy Leszna przełamali złą passę?

Chyba nikt z licznie zebranych na stadionie Unii widzów nie spodziewał się tak pięknego sukcesu młodych żużlowców — Unii nad niedawnym przodownikiem tabeli — Gwardią (Bydgoszcz). Pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach — 39:32, było w pełni zasłużone. Jest ono efektem solidnej pracy nad wychowaniem własnego narybku przez trenera — mistrza sportu — Józefa Olejnicza.

Być może, że uniści przełamali wreszcie złą passę i zaczęli wygrywać. Szanse są, gdyż zrobili duży krok naprzód i potrafią nawiązać równorzędną walkę z silnymi przeciwnikami.

Spartakiada Zjednoczenia PGR — Ostrów...

Z ciekawych wyników spartakiady pracowników rolnych Zjednoczenia PGR Ostrów notujemy:

Lekka atletyka: Mężczyźni — 100 m: Klupiński — 12,2; 400 m: — Duda — 57,2; 1.500 m: Sobczak — 4.14,4; 4x100 m: Ostrów — 50,1; wznosząc: Trzeciak — 1,70; dysk: Białewicz — 31,99; oszczep: Rybczak — 44,87. Kobiety: w dal: Michalak — 4,15; wznosząc: Bacik — 1,25; dysk: Ogłńska — 23,55.

Konkurs szlasy (waga odważnika — 25 kg): lekka — Smektała — 29 podniesień; średnia — Rybczak — 61; ciężka — Morawski — 51. Strzelanie — mężczyźni — Wojtczak — 33 pkt.; kobiety — Tarchalska — 31 pkt.

Gry zespołowe: W siatkówce męskiej zwyciężył Ostrzeszów, a w kobiecej — Leszno. Turniej piłki nożnej zakończył się sukcesem Ostrwa.

Kolarstwo: Wyścig na 20 km — Konieczny — 34,30.

Punktacja ogólna: 1) Ostrów — 110 pkt., 2) Ostrzeszów — 106, 3) Leszno, 4) Brudzyń, 5) Chocicza.

...i PGR — Poznań

W trzech dyscyplinach walczone o tytuły mistrzów Zjednoczenia PGR — Poznań. Spośród zwycięzców najlepsze wyniki uzyskali: 100 m: Kubiak — 12,2; w dal: Kubiak — 5,74; wznosząc: Eklert — 1,01; sztafeta olimpijska — 3.50,8. Kobiety w dal: Polowczyk — 4,21; wznosząc: Idziak — 1,29. Wyścig kolarski na dystansie 20 km zakończył się zwycięstwem Plosika — 65,00. W konkursie szlasy triumfowali: w wadze lekkiej — Gładysz — 22 podniesienia; w średniej: Hyski — 42, a w ciężkiej: Stacheci — 48. Punktacja zespołowa: 1) Chodzież — 74 pkt., 2) Gościszyn — 68, 3) Babin — 57. (R)

We Wrześni grają w piłkę motorową

Jednym z nielicznych w Polsce popularizatorów piłki motorowej (na motocyklach) jest wrzesiński Automotoklub, który co niedzielę organizuje zawody w tej dyscyplinie sportu.

Ostatnio ponad 2.000 widzów ogładało w Kole mecz piłki motorowej między 2 zespołami wrzesińskimi. Zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym. — Motocyklistów Koła tak zainteresowała ta dyscyplina, że postanowili założyć sekcję piłki motorowej. (K. St.)

Pojedynek Unii z Gwardią należał do ciekawych, największą zaś emocji dał — bieg 12, w którym leszczyński pokonał bydgoszczan w stosunku — 4:2. Na ogólną ilość 12 biegów Unia wygrała cztery, w tym dwa w stosunku — 5:1 i dwa w stosunku — 4:2. Gwardziści zwyciężyli w 3 biegach w stosunku — 4:2. W pozostałych biegach uzyskano wynik nierozstrzygnięty.

Najlepszy czas dnia uzyskał Malinowski z Gwardii — 75,2 sek. Bydgoszczanin był najlepszym zawodnikiem meczu, bowiem wygrał wszystkie swoje pojedynki, zdobywając łącznie 12 pkt.

Nadmienić musimy, że w Gwardii zabrakło kontuzjowanego Norberta Świtły. W zespole Unii wystąpił znowu Józef Olejniczak. Jechał on dobrze taktycznie, blokując skutecznie swych partnerów przed atakami przeciwnika. Punkty dla Unii zdobyli: Flegel — 10, Szypliński — 9, Zyto — 7, Waliński — 6, Kusiak — 4, Olejniczak — 3. (R)

Poznań zobaczy angielskich „czarnych śmiałków”

Podczas ostatniego zgrupowania PZM — Zarządu Wojewódzkiego — przedstawiciele Zarządu Głównego zapewnili zebranych, że m. in. do Poznania przyjadą doskonali angielscy żużlowcy, którzy będą gościć w Polsce we wrześniu br.

Po zgrupowaniu PZM prezydium ukonstytuowało się w następującym składzie: przewodniczący — Jan Szyller, wiceprzewodniczący adm. — dr Adam Nórski, wiceprzewodniczący sportowy — Jan Nowak, wiceprzewodniczący szkoleniowy — Stanisław Świdziński, skarbnik — Grzegorz Galuski, sekretarz — Jan Cwiertnia. Członkowie: Franciszek Maczyński, Ryszard Kossakowski, inż. Bolesław Bera, Feliks Jankowiak, Witold Piłowski, Bolesław Adamski, ppłk. Bogdan Hubert, Stanisław Sieradzki, Stefan Marcinak.

Jak wykazało sprawozdanie oddziału wojewódzkiego, co potwierdził również przedstawiciel Zarządu Głównego — Poznań jest przodującym okręgiem w Polsce. (p)

Z czasem i falami walczyli pływacy Międzychodu

Sport pływacki na wsi stawał dopiero pierwsze, nieśmiałe kroki. Dyscyplina ta nie cieszy się w ośrodkach wiejskich nadmiarem popularności, a istniejące sekcje są mało aktywne. Tym bardziej więc na pochwałę zasłużyła Rada Powiatowa LZS w Międzychodzie za organizację powiatowych mistrzostw pływackich.

Zawody zostały rozegrane na Jeziorze Międzychodzkim w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych (niska temperatura i porywisty wiatr). Nie wielu więc było śmiałków, którzy zdecydowali się przystąpić do walki nie tylko z czasem, ale również wysoką falą. Nic dziwnego, że w takich warunkach uzyskano słabe rezultaty. Spośród mistrzów powiatu LZS najlepsze wyniki osiągnęli:

Kobiety: 100 m klas.: Mleczak — 2,17,3; 100 m wznak: Adamska — 2,19,8.

Mężczyźni: 100 m dow. i 100 m wznak: Pacholaj — 1,27,2 i 1,40,1; 100 m klas. Borzych — 1,44,8. (t)

Dziękujemy...

...za przesłane pozdrowienia dla czytelników i redakcji „Głosu”:

hokeistom AZS — Poznań z obozu w Sierakowie, piłkarzom mosińskich Sparty ze zgrupowania w Zielonej Górze,

piłkarzom Kolejarza Polonia — Leszno z obozu w Chorzowie — Batorym,

zapaśnikom Sparty Energetyka — Poznań z Lubniewic,

piłkarzom Warty z obozu kościerzynskiego w Kunicach